DZIENNIK POPOŁUDNIOWY

Echo KRAKOWA

Nr 86
CENA 2 zł.

5. VI. 1946
ŚRODA

Poprawić byt pracującym
Jugosławia o sporze Polska — Czechy
Klęska czarnego rynku
Wolny handel ziemniakami
Czy ZSRR pomaga nam?
Wyrok na studentów
Ostateczne wyniki wyborów
Wojew. krakowski na Spiszu
Samozwańcze misje wojskowe

ZGON KALININA

MOSKWA (PAP). *Agencja TASS ogłasza następujący komunikat: Centralny komitet partii, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR komunikują z wielkim żalem partii i wszystkim robotnikom Związku Radzieckiego, że w dniu 3 czerwca o godz. 10.05 po dłuższej chorobie zmarł wybitny działacz partii Związku Radzieckiego, członek biura politycznego Centralnego komitetu partii, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, towarzysz Michaił Iwanowicz Kalinin. Całe swe życie towarzysz Kalinin poświęcił w walce dla dobra robotników w walce o zwycięstwo komunizmu. Tow. Kalinin był wiernym towarzyszem walki Lenina i Stalina, jednym z najczynniejszych i najwybitniejszych kierowników i twórców partii bolszewickiej i Związku Radzieckiego.*

27 lat Michaił Iwanowicz Kalinin pracował z poświęceniem na stanowisku przewodniczącego Rady Najwyższej Związku Radzieckiego, poświęcając wszystkie swe siły dla umocnienia socjalistycznej ojczyzny, utrwalenia związku robotników, chłopów i inteligencji oraz przyjaźni narodów Związku Radzieckiego. Pracowite życie i owocna działalność tow. Kalinina, wielkiego rewolucjonisty i twórcy socjalistycznego państwa jest przykładem nieocenionej służby dla narodu i całkowitego oddania ojczyźnie. Michaił Iwanowicz Kalinin przez swą wierność dla dzieła Lenina — Stalina, bliski związek z masami ludowymi i głębokie zrozumienie ich interesów, przez swoją nieustanną troskę o dobro narodu zasłużył na głęboki szacunek i gorącą miłość wszystkich robotników.

Centralny komitet partii, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, głęboko przekonani, że pamięć po Michaile Iwanowiczu Kalininie, o jego niestrudzonej walce o wolność i szczęście narodów naszej ojczyzny, rozkwit ojczyzny radzieckiej będzie natchnieniem wszystkich komunistów, wszystkich bezpartyjnych, wszystkich robotników i chłopów oraz inteligencji w ich ofiarnej pracy dla dalszego wzmocnienia państwa socjalistycznego.

POPRAWIĆ BYT PRACUJĄCYM

Wczoraj podaliśmy wiadomość o rozważaniu projektu zniesienia kontyngentów rolnych. W związku z tym donoszą z kół bliskich rządowi, iż zainteresowane ministerstwa opracowują obecnie dokładny plan przejścia z gospodarki wojennej na uregulowaną normalną gospodarkę pokojową.

Pamiętamy oświadczenia Polskiej Partii Robotniczej, iż świadczenia rzeczowe wprowadzone zostały czasowo i że z chwilą uruchomienia przemysłu i ustalenia nowych zrębów gospodarki państwowej, zostaną one zniesione. W obecnym okresie przemysł nasz, przede wszystkim dzięki wydatnej pomocy radzieckiej, produkować może dostateczną ilość towarów na zaspokojenie pierwszego głodu towarowego. Towary te zostaną masowo rzucone na wieś, powodując tym samym zniżkę artykułów żywnościowych i umożliwiając nabycie ich przez państwowe centrale handlowe i spółdzielnie. Plan przewiduje całkowite usunięcie spekulacji i pośrednictwa handlu pomiędzy wsią i miastem, chłopem a robotnikiem.

W związku z tym wielkie zadania stoją przed polskim ruchem spółdzielczym, który przystosować się musi do masowej, ogólno-krajowej akcji. Równocześnie daleko idącej reformie ulegną realne zarobki robotnicze i urzędnicze. Specjalna komisja zajmuje się obecnie opracowaniem nowej, jednolitej dla całej Polski tabeli płac, usunięciem dysproporcji w wynagrodzeniach i podwyżką rzeczywistych zarobków najgorzej wynagradzanych. Zmiana systemu opodatkowania ludzi pracy przyczyni się również do zmniejszenia ciężarów, ponoszonych przez nich na rzecz państwa.

Projektodawcy specjalną uwagę zwracają przy tym na uniknięcie inflacji, która by unicestwiła wszystkie te wysiłki, zmierzające do poprawy bytu klas pracujących.

(T.)

Brytyjskie związki zawod. przeciwko polityce zagranicznej

LONDYN (PAP). Doroczna konferencja Związków Zawodowych maszynistów i palaczy kolejowych przyjęła rezolucję domagającą się wycofania wojsk brytyjskich z Indonezji i Grecji oraz przyznania prawa samostanowienia wszystkim narodom kolonialnym. Polityka zagraniczna prowadzona przez obecny rząd w niczym nie różni się od linii politycznej, po której kroczył rząd koalicyjny i odbiega od wytycznych Partii Pracy.

Kongres dziennikarzy

LONDYN, (BBC). W Kopenhadze delegaci 20-tu krajów wzięli w poniedziałek udział w międzynarodowej konferencji federacji dziennikarzy. Przewodniczył dr Kengor b. naczelny redaktor „Yorkshire Post", który wygłosił przemówienie powitalne, podkreślając, że wolność prasy powinna być jednym z celów Organizacji Narodów Zjednoczonych. Mowca wysunął również żądanie zaproszenia dziennikarzy do współpracy w obradach Narodów Zjednoczonych. Następnie konferencję powitał książę duński Axel. Na konferencji zostanie opracowany projekt statutu międzynarodowej federacji dziennikarzy, który zastąpi miejsce wojennego związku dziennikarzy państw sprzymierzonych, utworzonego w Londynie w roku 1941.

Katalończycy w sprawie Franco

NOWY JORK (RAP). Organizacja Katalońskich Republikanów w Meksyku wystosowała memoriał do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o interwencję w sprawie terroru, stosowanego przez władze frankistowskie wobec katalońskich patriotów. Na podstawie doniesień prasy angielskiej i amerykańskiej można odtworzyć obraz potwornych prześladowań jakim ulegają ze strony faszystów katalońscy republikanie. Memoriał wspomina o bestialskim zamordowaniu byłego prezydenta Katalonii Sampanysa i o niespotykanym w historii ucisku policyjnym w Barcelonie. W końcu memoriał zwraca uwagę Rady Bezpieczeństwa na fakt niedawnej współpracy Franco z Hitlerem i ukrywania niemieckich przestępców wojennych w Hiszpanii.

Trzęsienie ziemi w Turcji

LONDYN, (BBC). Według doniesień z Ankary, wskutek trzęsienia ziemi, jakie zaznaczyło się w piątek w rejonie Erzerum, około 300 osób poniosło śmierć, a bardzo wiele zostało rannych. Przypuszczalnie liczba śmiertelnych ofiar jest jeszcze wyższa, jednak z powodu powtarzających się dalszych wstrząsów nie można jej ustalić. Akcja ratunkowa jest poważnie utrudniona z powodu niemożności dotarcia na teren dotknięty trzęsieniem ziemi. Rzecznik rządu tureckiego oświadczył, że z powodu zniszczenia połączeń nie można na razie podać do wiadomości bliższych szczegółów katastrofy.

Krwawa demonstracja bezrobotnych

SZANGHAJ, (TASS). Dopiero teraz nadeszły szczegóły krwawej demonstracji bezrobotnych w Szanghaju.

Gdy tłum bezrobotnych ze sztandarami zbliżył się do urzędu ubezpieczeń społecznych i wdarł się wewnątrz budynku, wezwano silny kordon policji, który usiłował rozpędzić demonstrantów. Ci ostatni rzucili się na policjantów i rozbroili ich w okamgnieniu. W czasie bójki 6-ciu policjantów raniono.

Tego samego dnia w południe reprezentacja bezrobotnych przyjęta została przez przedstawiciela urzędu ubezpieczeń społecznych, któremu wręczono na piśmie żądania bezrobotnych.

Ostateczne wyniki wyborów we Francji

PARYŻ (Obsł. wł.). **Doniesienia prasowe o ostatecznych wynikach wyborów francuskich różnią się między sobą. Ostatnie depesze stwierdzają jednak następujący fakt:**

KATOLICY POSTĘPOWI uzyskali 163 mandaty (zysk 17 mandatów),

KOMUNIŚCI 148 (strata 1 mandat),

SOCJALIŚCI 122 (strata 15 mandatów).

Procentowo postępowi katolicy uzyskali 28,22%, komuniści 25,9%, socjaliści 21,14%. Stan posiadania partii komunistycznej pomniejszył się wprawdzie o jeden mandat, lecz suma głosów, zdobytych w obecnych wyborach podwyższyła się w porównaniu do ostatnich o 90 tys. Dzięki skomplikowanej strukturze obliczeń komuniści stracili mimo tego 1 mandat. Poważną porażkę ponieśli socjaliści, tracąc 300 tys. głosów. Najsilniejszą partią okazali się postępowi katolicy, którzy też prawdopodobnie utworzą rząd. Przywódca tej partii Schuman wygłosił wczoraj przemówienie, twierdząc, że najpilniejszym zadaniem jest nakarmienie i odzianie Francuzów oraz proponując na nowego premiera francuskiego dotychczasowego ministra spraw zagranicznych BIDAULT. Przywódca socjalistów DANIEL MAYER przemawiał wczoraj o konieczności rządu koalicyjnego trzech

3 x TAK

wielkich partyj. Sekretarz partii komunistycznej DUCLOS przemawiał za połączeniem wszystkich sił przeciw rodzimej reakcji, współpracującej za czasów Petaina z Niemcami.

W kołach politycznych Paryża przypuszcza się, iż premierem będzie jednak socjalista, a to z tego względu, iż komuniści nie zgodziliby się prawdopodobnie na branie udziału w rządach pod przewodnictwem republikańskiej partii ludowej.

Prasa angielska żywo komentując wyniki wyborów oświadcza, iż celowym byłoby połączenie się socjalistów z postępowymi republikanami w jedną Francuską Partię Pracy. Jest to dalszy ciąg starej taktyki angielskiej izolowania partyj komunistycznych. Inne dzienniki angielskie określają zwycięstwo wyborcze katolików jako chęć uniezależnienia się całkowitego, zarówno od ZSRR jak i USA, co stwarza zdaniem tych pism możliwość ściślejszej współpracy anglo-amerykańskiej.

KAPITAŁ NIEMIECKI KONTROLUJE PRZEMYSŁ HISZPAŃSKI

Nowy Jork (RAP). Dawniejszy szef propagandy ambasady Stanów Zjednoczonych w Madrycie, Abel Penn, ogłosił interesującą książkę o faszystowskiej Hiszpanii p. t. „Wiatr wśród drzew oliwnych". Faszystowska Hiszpania — pisze autor — jest mieczem, którego ostrze skierowane jest w serce Ameryki".

Dalsze popieranie Franco dodaje otuchy faszyzmowi na całym kontynencie amerykańskim. Meksyk stoi w oczekiwaniu faszystowskiego powstania, które zagraża południowym granicom Stanów. Wszędzie od Porto Rico do Rio Grande rośnie aktywność falangistów.

Sama Hiszpania, pisze Plenn jest nagrodą zwycięstwa w cichej walce gospodarczej między Anglią a Stanami Zjednoczonymi. Walka idzie o przejęcie spadku w interesach po wielkim przemyśle hitlerowskich Niemiec w frankistowskiej Hiszpanii. Ta walka rozstrzygnie o niewypełnieniu przez mocarstwa anglosaskie postanowień powziętych w sprawie hiszpańskiej na konferencjach w San Francisco i Poczdamie. Plenn podkreśla, że Stany Zjednoczone wprawdzie oficjalnie potępiają Franco, ale równocześnie zaopatrują go w samoloty i broń. Czołowa firma naftowa na świecie „Standard Oil" otrzymała już niemieckie patenty, które dają jej do ręki kontrolę nad podobnymi towarzystwami hiszpańskimi. Większość hiszpańskiego przemysłu była i jest kontrolowana przez kapitał hitlerowskich Niemiec, gdyż niemieccy działacze hitlerowscy siedzą jeszcze w hiszpańskim monopolowym towarzystwie lotniczym i, jak zauważa Plenn, kupują od Stanów Zjednoczonych samoloty.

Niemcy chcą eksportować!

Berlin (RAP). Niemieccy architekci i przemysłowcy pragną wystąpić z pierwszą ofertą na rynku międzynarodowym — i co więcej, mają nadzieję, że oferta ich, odnosząca się do domków fabrykowanych z masy plastycznej, otworzy im możliwości eksportowe.

W chwili obecnej przygotowuje się na 15-go czerwca w Berlinie wystawę, na której wystawione zostaną prototypy. Plany niemieckie są rzeczywiście rozległe. Architekci przygotowali poszczególne rysunki z przeznaczeniem dla Anglii, Ameryki, Rosji i Francji.

Modele są skombinowane istotnie tak zręcznie, że mogą być składane w ciągu kilku godzin nawet przez niewykwalifikowanych robotników. Domy są wyjątkowo lekkie i tanie. Tak naprzykład dom, składający się z jednego większego i dwóch mniejszych pokoi, kuchni i łazienki, nie będzie przekraczał wagi trzech dorosłych ludzi. Koszt takich domków wynosi 325 funtów szterlingów; przy masowej produkcji przemysłowcy mają nadzieję obniżyć tę cenę do 110 funtów.

Murzyni chcą sprawiedliwości

Nowy Jork, (TASS). Agencja „Associated Press" donosi, że tysiąc delegatów zebranych na dziesiątym dorocznym zjeździe „kongresu Murzynów amerykańskich" jednomyślnie uchwaliła tekst petycji do sekretarza generalnego Trygve Lie oraz zatwierdziła treść listu do prez. Trumana, zawiadamiającego go o szukaniu dla 13 milionów Murzynów Stanów Zjednoczonych sprawiedliwości w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W petycji do Trygwe Lie „kongres Murzynów amerykańskich" m. in. pisze: „Ze względu na własne dobro narodu murzyńskiego, jak i z uwagi na dobro całej demokratycznej ludności Ameryki domagamy się całkowitej wolności i absolutnego zrównania prawa z innymi obywatelami Stanów Zjednoczonych. Owe żądania — wolność i równość — muszą być nam przyznane, gdyż uważamy je za słuszne postulaty, z których nigdy nie zrezygnujemy. W kraju, gdzie choć jeden człowiek jest niewolnikiem, wszyscy zakuci są w kajdanach".

List do prez. Trumana, oprócz zawiadomienia o wysłaniu petycji do generalnego sekretarza ONZ, wyraża głębokie ubolewanie, że „naród murzyński, który na drodze konstytucyjnej nie zdołał wyzwolić się od prześladowań, jest zmuszony zwrócić się do międzynarodowej organizacji z prośbą o pomoc w dążeniu do realizacji pragnienia, występującego nieprzerwanie w granicach swego kraju w ciągu wielu dziesiątek lat od chwili uzyskania niepodległości przez Stany Zjednoczone.

Na marginesie petycji do ONZ oraz listu do prez. Trumana, pismo „Daily Worker" donosi, że delegaci, zgromadzeni na „kongresie murzynów amerykańskich" uchwalili również rezolucję potępiającą ostatnie zarządzenia prezydenta Stanów Zjednoczonych w sprawie świata pracy.

Uwaga więźniowie Oświęcimia!

W związku z procesem przeciw b. komendantowi obozu Rudolfowi Hoessowi drukować będziemy wspomnienia b. więźniów, dotyczące Hoessa. Nadsyłajcie swoje wspomnienia i opowiadania.

REDAKCJA

KLĘSKA CZARNEGO RYNKU?

Sprawa nagłych zwyżek cen artykułów pierwszej potrzeby, sprawa zwalczania tych zwyżek i doprowadzania cen do poziomu usprawiedliwionego gospodarczo — to domena Komisji Specjalnej do walki z lichwą i spekulacją. I mimo powszechnego u nas przekonania, że spekulacji przełamać nie można jeśli nie przełamał jej nawet okupant niemiecki terrorem i Majdankiem, mimo to, można na tym polu coś zrobić. Naprzykład.

W BYDGOSZCZY ZNALAZŁO SIĘ ZBOŻE.

W kwietniu wojew. pomorskie, jeden z głównych producentów żywnościowych znalazło się w krytycznym położeniu. Zabrakło mianowicie ziarna na siew. Komisja Specjalna w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi rozpoczęła przeprowadzanie rewizji w rezultacie których znalazło niemal 8 tys. ton zboża ukrytego przezornie w oczekiwaniu zwyżki cen.

„GORĄCZKA FULTOŃSKA" W WARSZAWIE.

Po fultońskiej mowie wojennej Churchilla spekulacja uznała panikę wojenną za dostateczny powód do szerokiej akcji zwyżkowej. Cena chleba podskoczyła w ciągu kilku dni w dwójnasób. Znalazła się jednak na to rada. W ciągu jednego dnia przeprowadzono kontrolę piekarń i sklepów spożywczych w Warszawie. Znalazły się odrazu poważne zapasy mąki, cukru, tłuszczów, których rzekomy brak powodował zwyżkę. Wyciągnięto z tego wszystkiego konsekwencje, jednak najważniejszym było to, że osiągnięto ponowną zniżkę cen, mniej więcej do przedfultońskiego poziomu.

SPEKULACJA CUKREM W ŁODZI.

Korzystając z przejściowego spóźnienia transportów cukru spekulanci podnieśli cenę jego do przeszło 300 zł. Przezorni kupcy wliczali także w ceny cukru swoje wpłaty na pożyczkę odbudowy. Komisja Specjalna interweniowała skutecznie w rezultacie czego ceny powróciły do normy.

ŻEROWANIE NA LUDZKIEJ NAIWNOŚCI.

Spekulacja dowiaduje się o jakiejś trudności, całkiem zresztą przejściowej np. transportowej. Natychmiast artykuły znikają a wydobywane są ze schowków tylko dla „swoich" — po odpowiednio słonych cenach. Panika podsycana plotkami stwarza wspaniałe żniwo dla spekulacji.

KOMISJA SPECJALNA KRZYŻUJE PLANY SPEKULANTÓW.

Komisja Specjalna ingeruje od razu, gdy zaczyna się atak paskarski. Odsyła winnych do więzienia, obozu pracy, ujawnia zapasy. Broni w ten sposób interesów i Państwa i konsumenta. Spekulacja stała się teraz ryzykownym interesem i to jest właśnie wielkim sukcesem Komisji Specjalnej.

CZARNOGIEŁDZIARZE W PANICE.

W dziedzinie „czarnej giełdy" najważniejszym sukcesem Komisji jest likwidacja wielkiej szajki w Łodzi, która obracała setkami milionów a na czele której stał Dyrektor Departamentu Ministerstwa Skarbu p. Horski. Skonfiskowano poważne ilości walut i złota a giełdziarze osiedli w obozie w Jaworznie.

P. KOCIĘCKI WZNOWIŁ KARTEL.

Dyrektor Centrali Zakupów i Zbytu CZP przypomniał sobie dawne czasy kartelowe i wbrew instrukcjom władz sabotował dostawy papieru dla prasy po cenach sztywnych a faworyzował trzy firmy prywatne, które dzięki jego poparciu zbiły wielkie majątki. P. Kociecki sprzedawał papier po cenach wolnorynkowych a księgował ceny „sztywne". Wynik — „Jaworzno"!

TYSIĄCE TON KOKSU NA PASEK...

Urzędnicy huty „Kościuszko" sprzedali nielegalnie 3.8 tys. ton koksu i węgla a w czasie ich „działalności" znikło ponadto 1.970 ton, nigdzie nie zaksięgowanych. Wszyscy „siedzą" z wyjątkiem dyr. Przybyłowicza, który uciekł, podobno „do Andersa".

„ZŁOTE INTERESY" ŚLĄSKIEGO TZP.

Kierownictwo TZP w Katowicach sprzedało „z wolnej ręki" osobom prywatnym przedsiębiorstwo artykułów szklanych „Verpol" za 700 tysięcy złotych, mimo, iż realna wartość sięgała 3—4 milionów.

Ekspert TZP oszacował olbrzymie składy żelaza wartości kilku milionów na sumę... 40.085 zł. biorąc za swą „tanią" pracę 100 tys. zł łapówki. Do Jaworzna!

P. PRĄDZYŃSKI — OBSZARNIK I SZKODNIK.

Komisarz ziemski w Chodzieży p. Prądzyński rozdawał posiadłości poniemieckie swym zausznikom, sabotując równocześnie akcję przesiedleńczą i przekazywanie resztówek Samopomocy Chłopskiej. W majątku zatrzymanym do dyspozycji Urzędu Ziemskiego dla psów i kotów przeznaczonych było 90 l mleka, podczas gdy dzieci repatriantów mleka nie otrzymywały wcale.

W Częstochowie kierownik „Częstochowianki" nie tylko sprzedawał warsztaty tkackie jako „szmelc" osobom prywatnym ale działał także na szkodę przedsiębiorstwa. Działalnością swą spowodował zniszczenie 600 ton bawełny oraz poważnych ilości juty.

KOMISJA SPECJALNA NIE ZAWSZE KARZE.

Komisja nie zawsze karze lecz także w wielu wypadkach usprawnia pracę. Tak np. zreorganizowano pracę i usprawniono dostawę prądu dla konsumentów w Elektrowni Łódzkiej, przyśpieszono tak samo rozdział leków z transportów UNRRA, przetrzymywanych niepotrzebnie w składach.

Nie zawsze chodzi o ukaranie. Chodzi w pierwszym rzędzie o to, aby nasz aparat administracyjny i gospodarczy funkcjonował sprawnie i oszczędnie. W każdym razie, mały aparat Komisji robi poważną robotę. Dość wskazać na rezultaty. W miesiącu kwietniu np. wszczęto ogółem 1.240 spraw, nie licząc miasta stoł. Warszawy. Najwięcej śledztw przypada na Wrocław — 350, Katowice —152, Łódź —121.

„JAWORZNO"

Centrala Komisji ma prawo na wniosek odpowiednich delegatów kierować winnych do obozu pracy w Jaworznie. Oczywista — nie ma w tym obozie mowy o jakimkolwiek znęcaniu się nad człowiekiem i nad jego godnością ludzką. W Polsce demokratycznej nie ma i nie będzie Berezy. Skierowani do obozu są obowiązani do pracy. Oczywista, reżim jest więzienny.

Ogółem od początku działalności Komisji, aż do 1 maja br. wpłynęło około 100 wniosków na osadzenie w obozie. Obecnie jednak represje będą stosowane nieco szerzej, gdyż okazało się, że są one skuteczne.

O UDZIAŁ SPOŁECZEŃSTWA W WALCE ZE SPEKULACJĄ.

Jako dziedzictwo wojenne pozostały nam nie tylko zniszczenia materialne lecz także olbrzymie szkody moralne. Są ludzie, którzy przestali uważać spekulację czy kradzież mienia publicznego za coś haniebnego. Musimy dokonać zasadniczego przełomu pod tym względem. Każdy robotnik, każdy chłop i inteligent musi zrozumieć, że spekulant i złodziej mienia publicznego okrada go bezpośrednio. Tylko wtedy opanujemy przestępczość na odcinku gospodarczym i przyspieszymy odbudowę kraju.

„OP"—wróg demokracji

Wyrok na studentów-faszystów

WARSZAWA (PAP). W dniu dzisiejszym Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok w procesie 13 studentów, oskarżonych o przynależność do nielegalnych organizacji OP i NSZ i o działalność antypaństwową, prowadzoną w ramach tej organizacji na terenie akademickim. Na podstawie zebranych w tej sprawie materiałów, zeznań oskarżonych oraz świadków, Sąd uznał oskarżonych winnymi zarzucanych im czynów przestępczych i skazał 12-tu z nich na kary od 10 lat więzienia do 1 roku z zaliczeniem aresztu śledczego, a jednego z oskarżonych uniewinnił.

W uzasadnieniu wyroku Sąd wskazał m. in., że **Organizacja Polska, która działalność swą rozpoczęła jeszcze przed rokiem 1939, wznowiła swą aktywność po wyzwoleniu Polski spod okupacji i stawiając przed sobą zadania ideowo-propagandowe tzw. Obozu Narodowego, wyłoniła z siebie w czasie okupacji Narodowe Siły Zbrojne. Organizacja Polska, reaktywując po wyzwoleniu swą działalność, ostrze swego programu politycznego tzw. Obozu Narodowego wymierzyła przeciwko podstawowym zasadom ustrojowym powstającego Państwa Polskiego, przy czym pion wojskowy jej przy pomocy tzw. akcji specjalnej wszczął kurs terrorystyczną w stosunku do działaczy demokratycznych i przedstawicieli władz państwowych. Z tej przyczyny OP nabrała wszelkich cech organizacji, zmierzającej do obalenia demokratycznego ustroju Państwa Polskiego. Szukając dalszego gruntu, sięgnęła ona w pierwszym rzędzie do młodzieży.**

Mord polityczny

(kik) Z początkiem ubiegłego tygodnia dwóch nieznanych osobników wtargnęło do mieszkania Ropy Józefa w Borzęcinie pow. Brzesko. Wyprowadzili oni Ropę z mieszkania i w niewielkiej odległości od domu zamordowali go oddając serię strzałów. Po dokonaniu zbrodni sprawcy zbiegli. Podjęto za nimi pościg.

Nagrody za „bandyckie zasługi"

ŁĘCZYCA (PAP). Przewód sądowy na sesji wyjazdowej w Łęczycy Wojskowego Sądu Okręgowego w Łodzi w dn. 29 maja ustalił, że zasiadający na ławie oskarżonych bandyci **Szczepaniak Wacław, Walczak Stanisław, Terkalski Jan,** z pow. łęczyckiego, **byli członkami bandy „Groźnego"** oraz utworzonej przez nich później **bandy „Zapora".** Banda ta składała się ze złodziei, ukrywających się zbrodniarzy i dezerterów z wojska Polskiego. Dokonywali oni morderstw i rabunków na terenie trzech powiatów, gdzie terroryzowali spokojną ludność. W wyniku kilkugodzinnej rozprawy — sąd skazał Szczepaniaka Wacława i Walczaka Stanisława na karę śmierci, oskarżonemu Terkalskiemu wymierzono karę 10 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich, publicznych i honorowych na lat 5.

Do likwidacji bandy „Zapory" przyczynili się miejscowi funkcjonariusze U. B.

*

POZNAŃ (PAP). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu toczyła się 2-dniowa rozprawa przeciwko 12-tu członkom dywersyjno-rabunkowej bandy „Wilka", grasującej na terenie południowych powiatów województwa poznańskiego.

Banda ta utworzona z resztek rozbitej w październiku grupy „Błyskawicy" napadała na posterunki MO, Urzędy Bezpieczeństwa, instytucje samorządowe, przedsiębiorstwa państwowe i zakłady użyteczności publicznej, rabując pieniądze i artykuły żywnościowe oraz terroryzując urzędników i ludność cywilną. Napady skierowane były głównie przeciw działaczom społecznym oraz członkom demokratycznych stronnictw politycznych.

Wyrokiem sądu skazani zostali: **Jerzy Szepe, Bronisław Szefner, Marian Cymel, Andrzej Boguś i Bronisław Stasiecki — na Karę śmierci; Marian Stroiński** — na dożywotnie więzienie, **Lucjan Szymczak, Stanisław Andrzejewski, Stanisław Szczepański** — na 15 lat więzienia, **Władysław Kazimierski** — na 10 lat więzienia oraz **Andrzej Kochański** — na 5 lat więzienia.

Z całej Polski

Wolny handel ziemniakami dozwolony

WARSZAWA (PAP). Z dniem 5 czerwca br. wchodzi w życie zarządzenie ministra Aprowizacji i Handlu, zezwalające na wolny handel ziemniakami, bez żadnych ograniczeń, na terenie całego Państwa. Zarządzenie powyższe, podobnie jak i poprzednie, zezwalające na wolny obrót ziemiopłodami, podyktowane jest troską o zaspokojenie ludności miast dostatecznych dostaw ziemniaków w trudnym okresie przednówka. Trzeba podkreślić, że nie uwalnia ono rolników, którzy dotychczas nie wykonali świadczeń w ziemniakach od wypełnienia tego obowiązku.

Delegaci KCZZ na Wybrzeżu

GDAŃSK, (PAP). 29 maja br. przybył na wybrzeże przewodniczący KCZZ Witaszewski i generalny sekretarz KCZZ Rusinek. Delegaci odbyli na Wybrzeżu szereg konferencji z przedstawicielami OKZZ, partii politycznych, inspektoratu pracy oraz firm ekspedycyjnych. W dniu 1 czerwca odbyła się w inspektoracie pracy w Gdańsku pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora pracy konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele KCZZ oraz firm ekspedycyjnych. W wyniku konferencji firmy ekspedycyjne zobowiązały się do ścisłego przestrzegania zawartej z robotnikami portowymi umowy zbiorowej.

Eksportujemy mat. filmowe do Szwecji

ŁÓDŹ (PAP). W Łodzi bawił p. Enneguist, szef działu sprzedaży szwedzkiej „Aga Baltic", będącej jednym z najpoważniejszych skandynawskich przedsiębiorstw filmowych. P. Enneguist zwiedził zakłady filmu polskiego, interesując się specjalnie nowymi projektorami filmowymi polskiej produkcji. Zdaniem p. Enneguista projektory te w niczym nie ustępują, a nawet przewyższają jakościowo projektory niemieckie. W czasie pobytu delegata filmu szwedzkiego przeprowadzono szereg rozmów w sprawie eksportu polskich materiałów filmowych do Szwecji.

Zagraniczne studia

Lublin (PT). Rząd Stanów Zjednoczonych zaofiarował studentom polskim znaczną ilość stypendiów na wyjazd zagranicę, celem pogłębienia studiów. Na uniwersytet im. Curie-Skłodowskiej w Lublinie przypadło 20 takich stypendiów.

Akademicki Związek Walki Młodych „Życie" w porozumieniu z Min. Oświaty organizuje kursy przygotowawcze dla robotników na rok wstępny uniwersytetu.

Od kandydatów wymagane jest ukończenie 6 klas szkoły powszechnej i 18 roku życia. Kursy trwać będą sześć miesięcy. Uczestnicy kursu, pracujący dotychczas w urzędach i instytucjach państwowych, otrzymają według rozporządzenia Min. Przemysłu płatne urlopy na czas trwania kursu.

Kandydatów na kurs ustali trzytygodniowy kurs selekcyjny. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat AZWM „Życie" przy ul. Jabłonowskich 7, II p., w godz. od 5 do 7.

Z WOJEWODĄ KRAKOWSKIM PO ORAWIE I SPISZU

W ubiegłym tygodniu wicewojewoda krakowski mgr. Rubiński w towarzystwie przedstawicieli władz wojewódzkich i powiatowych partii politycznych i wojska osobiście zapoznawał ze stanem gospodarczym Orawy i Spisza, jak również z postępem odbudowy oraz z najpilniejszymi brakami. Wicewojewoda przejeżdżał przez miejscowości szczególnie dotknięte działaniami wojennymi, które wymagają materialnej pomocy ze strony ogółu i społeczeństwa. Na terenie Orawy zapoznano się z Jabłonką, Chyżnem, Lipnicą Wielką oraz Zubrzycami na Spiszu, z Łopuńcem i Jurgowem.

SYTUACJA GOSPODARCZA POWIATU NOWOTARSKIEGO

Powierzchnia powiatu liczy 240 km², stanowiąc pod względem piękna, jeden z najładniejszych regionów. Ogólne zaludnienie wynosi około 140 tys. ludności, przy czym t. zw. Skalne Podhale jest przeludnione licząc 200 mieszkańców na km²; przeciętne zaludnienie wynosi 80 osób na km². Bogactw naturalnych prawie nie ma.

Nadwyżki ludności nie może utrzymać ani rolnictwo ani hodowla. **Jedynie przemysł letniskowy wymagający jednakowoż wkładu materialnego, mógłby stworzyć warunki egzystencji dla tutejszej ludności.** W chwili obecnej pozostaje jedynie emigracja ludności na tereny zachodnie, z tym zastrzeżeniem, że powinna być przeprowadzona planowo.

Gospodarstw rolnych ogółem na terenie powiatu jest 33 tysiące, z tego 20 tys., to jest przeważającą większość, stanowią gospodarstwa karłowate i nie zdolne do stworzenia warunków egzystencji. Działania wojenne spowodowały wielkie zniszczenia tak, że stan bydła zmniejszył się do 1/3 pogłowia. Uległy zniszczeniu liczne wioski, między innymi Lipnice na Orawie, gdzie zniszczonych zostało 300 zabudowań, jak również Jabłonka oraz Łapne Wyżne zniszczone w 70% na Spiszu. Odnośnie stosunków narodowościowych można stwierdzić, że powiat ma charakter jednolity, nie wyłaniają się bowiem żadne problemy mniejszościowe. Jedyny problem flisacki jako pozostałość po okupancie stopniowo przestaje odgrywać jakąś rolę. **Dowodem polskości tych ziem jest zachowanie czystości językowej mowy polskiej, jak również postawa ludności, która w czasie ostatniej okupacji słowackiej przechowała elementarze, książki polskie, emblematy państwowe, jak również udzielała schronienia i pomocy licznym rzeszom tych, którzy przechodzili granicę aby walczyć z Niemcami na innych frontach.** Kwestia Jaworzyny stanowi zasadniczy problem Skalnego Podhala, ludność posiada bowiem prawa serwitutowe, stanowiące podstawę bytu ze względu na pastwiska. Poza tym Jaworzyna nie jest dla nas żadnym problemem imperialistycznym, ani prestiżowym.

SZKOLNICTWO

Szkolnictwo wymaga szczególnej opieki w całym powiecie ze szczególnym uwzględnieniem Spiszu i Orawy. Etatów nauczycielskich na Orawie 27, obsadzonych 20. Na Spiszu 16, obsadzonych 12.

Ilość dzieci na Orawie 3294, na Spiszu 1751. Uczęszcza do szkół na Orawie 1918, na Spiszu 1297. **Potrzeba etatów na Orawie 80, na Spiszu 48. Procent niewykwalifikowanych nauczycieli na Orawie 40%, na Spiszu 24%. Budynków szkolnych, stanowiących własność kościelną, na Orawie 7, na Spiszu 1. Budynków wynajętych na Orawie 2 i na Spiszu 2. Budynków zniszczonych Orawa 13, Spisz 5. Wymagających remontu ogółem 10.** Na te cele uzyskano kwoty z funduszów państwowych w wysokości 640 tys. zł, z funduszów gminnych 105 tys. zł. Brak ławek w ilości 250, na pomoce naukowe brakuje około pół miliona złotych, przytem na Spiszu sytuacja jest w 50% lepsza niż na Orawie.

SPRAWY KULTURALNE I ZDROWOTNE

Konieczna jest odbudowa Domu Ludowego w Jabłonce z tym, że parter zostanie przeznaczony na „Dom Kultury" natomiast piętro na Ośrodek Zdrowia.

Na terenie Spisza występuje również potrzeba domów ludowych w Jurgowie. W związku z powyższym wyłania się kwestia zabezpieczenia zamku w Niedzicy celem spełnienia postulatów kulturalnych na Spiszu, oraz wykorzystania Czorsztyna na Ośrodek Zdrowia dla młodzieży. Konieczne jest poza tym stworzenie domu wypoczynkowego dla nauczycielstwa w Jurgowie i Brzegu.

SPRAWY ROLNICZE

Wyłania się bardzo ważna kwestia szkolnictwa rolniczego na terenie powiatu. Szkoła rolnicza w N. Targu nie funkcjonuje, 6 pozostałych pracuje nieodpowiednio ze względu na brak funduszów. Projektuje się 8 szkół rolniczych, z tych 1 na Spiszu w Łapnach Wyżnych już czynna oraz 2 w Jabłonce. Uruchomieniu dalszych szkół stoi na przeszkodzie brak funduszów.

SZKOŁY POWSZECHNE

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że na terenie Nowego Targu nie ma szkoły powszechnej na odpowiednim poziomie ze względu na wojenne zniszczenie budynków. Do chwili obecnej wykonano prace przygotowawcze oraz zwieziono materiały budowlane. Na prowadzenie robót brakuje funduszów.

SZKOŁY ZAWODOWE I ŚREDNIE

Rozpoczyna się akcję uruchomienia 9 szkół zawodowych m. in. w Jabłonce, Maniowej i Szczawnicy. W związku z brakiem sił nauczycielskich przejęto budynki Ubezpieczalni Społecznej, przeznaczone na pomieszczenie liceum pedagogicznego w Nowym Targu, które będzie zdolne produkować narybek nauczycielski.

Jednocześnie zachodzi konieczność udzielenia pomocy 65 nauczycielkom chorym na gruźlicę.

STAN DRÓG

Wszelkie inwestycje obracają się w granicach określonego budżetu. Konieczna jest budowa drogi Nowy Targ—Jabłonka, Jaworzno, Chyżne, Nowy Targ—Limanowa i do Szczawnicy. Na te cele, na powiat Nowotarski asygnowano 2 miliony złotych, na odbudowę zniszczonych obiektów 7 milionów zł. Na budowę mostu w Chabówce 7,727.000 zł, na most w Zakopanem 700.000 zł, w Trypszu 1.250.000 zł.

LEŚNICTWO

W związku z brakiem kadr leśników zachodzi potrzeba zorganizowania szkoły w Felsztynie. Do chwili obecnej nie uzyskano jednak przydziału nieruchomości pozostających pod zarządem państwowym.

Czy nasze stosunki gospodarcze z ZSRR są korzystne? (Z przemówienia min. H. Minca)

Obroty handlowe Polski i ZSRR wynosiły w 1938 r. 2.132 tys. dolarów. W pierwszym kwartale 1936 r. obroty handlowe Polski i ZSRR wynosiły 37 milionów dolarów. Stanowi to 78% całości zagranicznych gospodarczych obrotów Polski.

W r. 1938 Polska zajmowała miejsce niemal ostatnie w obrotach ze Związkiem Radzieckim, w r. 1946 Polska jest na pierwszym miejscu wśród państw, utrzymujących stosunki handlowe z ZSRR.

Czy jest to w zgodzie z interesami Polski?

Bez importu radzieckiej żywności bylibyśmy wydani na pastwę głodu i w momentach dla życia narodu najważniejszych. W kwietniu lub maju tego roku w całej Polsce nie byłoby chleba, gdyby nie radziecki import zboża. Stałoby się to niezależnie od szlachetnej pomocy UNRRA.

Bez importu radzieckiego zboża siewnego dla rolnictwa nie mógłby być wykonany na ziemiach zachodnich siew jesienny w 1945 r. i siew wiosenny w 1946 r. Tylko import materiału siewnego z ZSRR połączony z pomocą UNRRA daje nam perspektywy osiągnięcia w przyszłym roku samowystarczalności zbożowej.

Bez importu radzieckiej bawełny, wełny, rudy, samochodów, celulozy, garbników, tłuszczów technicznych, miedzi, łożysk kulkowych itp., przemysł nasz byłby całkowicie unieruchomiony do października 1945 r. (dopiero bowiem po tym okresie zaczęły przybywać pierwsze transporty surowców i materiałów pomocniczych z innych krajów). Rozwój naszego przemysłu opóźniłby się o 9 miesięcy, a w tym czasie niemal całość polskiej klasy robotniczej wydana byłaby na pastwę bezrobocia. Gdyby od października 1945 r. przemysł nasz istniał na materiałach pomocniczych i surowcach dostarczanych przez inne kraje, to dziś byłby uruchomiony w najlepszym wypadku do 1/3 tego stanu co dzisiaj.

Czy nasz eksport do ZSRR nie przekreśla tych korzyści i nie pozbawia kraj najbardziej cennych i najbardziej wartościowych artykułów? Albo czy za towary wywożone nie bierzemy cen niższych niż przy wywozie do innych krajów?

Przeważającą część naszego eksportu do Zw. Radzieckiego stanowi węgiel. W przeciwieństwie do innych odbiorców wywożony on jest wagonami i parowozami dostarczonymi przez Zw. Radziecki na szerokim torze. Te ilości węgla nie mogły by być aż do pierwszych miesięcy b. r. wywiezione gdzieindziej ze względu na brak środków transportowych.

Gdyby nie było tego eksportu trzeba byłoby zamykać kopalnie i ogłaszać świętówki.

Specjalne transporty węgla

Prócz normalnych dostaw wywozimy tak zwany węgiel reparacyjny po specjalnie ulgowych cenach. Dostawa ta wiąże się jednak z dostarczaniem Polsce towarów szerokiej konsumpcji z niemieckich odszkodowań niezależnie od maszyn, silników, instalacyj i statków handlowych. Rzecz jest pomyślana w ten sposób, żeby straty wynikłe z ulgowej ceny wywozu były w całości i z nadwyżką równoważone przez import tychże towarów, a więc bez uszczerbku dla nas. W rezultacie rokowań przyznano nam tych towarów na ogólną sumę 20 milionów dolarów, co stanowi poważną nadwyżkę strat poniesionych na mocy specjalnego wywozu węgla.

Prócz tego za węgiel ten otrzymywaliśmy takie towary, jakich nie mogliśmy otrzymać z innych krajów.

W dziedzinie pomocy wymienić trzeba pomoc ZSRR w zakresie uruchomienia kolejnictwa, poczty, telegrafu, radia, odbudowy Warszawy, w rozminowaniu portów, w organizacji transportu samochodego, w dostarczeniu lekarstw i środków technicznych.

Nasz przemysł naftowy otrzymał nowe aparatury do badań i poszukiwań, nasz przemysł metalurgiczny modernizuje się przy pomocy najnowocześniejszych projektów radzieckich, przemysł garbarski uzyska do produkcji roślinę, zawierającą 20% garbnika, nad którą eksperymentowano w ZSRR.

Można wyznawać różne poglądy polityczne, ale mało jest w Polsce takich ludzi, którzy by nie chcieli mieć dobrze uzbrojonej, silnej armii. Mało jest ludzi, którzy by trzymali się starego szlacheckiego poglądu, że Polska stoi słabością i nierządem. Wszyscy wiedzą, co to znaczy uzbrojenie wielkiej, nowoczesnej armii. Gdyby ciężar tego uzbrojenia padł teraz na naszą gospodarkę, to nasze postępy gospodarcze uległyby zahamowaniu. Długoterminowy kredyt ZSRR na uzbrojenie armii polskiej umacnia ją, zdejmując z nas jednocześnie ciężar łożenia wielkich sum i wysiłków. Fakt udzielenia nam z sowieckich zapasów pożyczki w złocie ma tym większą wymowę, że nie usunięte są jeszcze trudności w otrzymaniu naszych własnych zapasów złota, znajdujących się zagranicą. „ZSRR nam nie pomaga bo nie chce". „ZSRR nam nie pomoże, bo choć chce, to nie ma możliwości".

Przytoczone fakty wykazują, że obie te tezy są całkowicie fałszywe.

Uzależnienie Polski od ZSRR?

Przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że stosunki gospodarcze państw mocniejszych z państwami słabszymi prowadzą do uzależnienia w formie koncesyj, kartelów zagranicznych, udziału w obrotach lub sprzedawania patentów. Tymczasem nasze stosunki gospodarcze z ZSRR nie prowadzą do zależności, gdyż nikt nie może podać faktu żądania od nas koncesji, procentów od obrotu, lub ujawnienia pewnych tajemnic umów handlowych, zawartych z innymi państwami.

Stosunki z ZSRR uniemożliwiają kontakty z zachodem.

W drugim półroczu 1945 udział Zw. Radzieckiego w handlowych obrotach Polski wynosił 92%, w pierwszym kwartale br. 78%. W 45 r. udział był tak wysoki dlatego, iż inne kraje nie zdecydowały się jeszcze wejść z nami w stosunki handlowe. Obecnie udział innych krajów wzrasta poważnie.

My, którzy produkujemy dziś 46 milionów ton rocznie, moglibyśmy przy pomocy w postaci środków transportowych i urządzeń produkować 60 milionów i zlikwidować europejski deficyt węglowy. Dlatego zwróciliśmy się do USA z prośbą o 40 milionów kredytu na produkcję węglarek i parowozów, żeby wzmóc eksport naszego węgla do krajów zachodnich. Historia tego kredytu jest wszystkim znana. W odpowiedzi na pytanie, dlaczego więcej nie eksportujemy do krajów zachodnich, musimy zapytać, dlaczego nam się nie pomaga, żeby ten eksport wzmóc.

Co sądzi Jugosławia o sporze polsko-czeskim

(Wywiad z ambasadorem Jugosławii)

WARSZAWA (PAP). Korespondent PAP zwrócił się do ambasadora Jugosławii w Warszawie z prośbą o udzielenie odpowiedzi na szereg pytań.

„Układ polsko-jugosłowiański został ratyfikowany w Belgradzie i w Warszawie. Prosilibyśmy o kilka słów na temat znaczenia tego układu."

„Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy jest dziełem o historycznym znaczeniu zarówno dla bezpieczeństwa obu naszych krajów, jak też dla umocnienia pokoju na świecie. Zjawiska, które zachodzą po wywalczonym zwycięstwie nad faszystowskim zaborcą świadczą, że jeszcze istnieją i czynnie działają ośrodki knujące piekielne plany w celu zakłócenia pokoju. Dlatego układ nasz jest wyrazem wielkiej czujności rządów obu naszych krajów dla utrzymania pokoju i niepodległości."

„Z którymi państwami jeszcze zawarła Jugosławia podobne układy?"

„Zawarliśmy układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy ze Zw. Radzieckim, z Czechosłowacją. W naszym braterstwie słowiańskim nie istnieją ani elementy panslawistyczne ani też niema chęci tworzenia bloku krajów słowiańskich. Marszałek Tito podkreślił niejednokrotnie, że rząd Jugosławii gotów jest zawrzeć podobne układy ze wszystkimi krajami, których rządy pragną rzeczywiście pokoju i współpracy międzynarodowej."

„Jakie stanowisko zajmuje rząd Jugosławii w kwestii spornych spraw między Polską a Czechosłowacją?"

„Naszym pragnieniem jest aby Polska i Czechosłowacja nawiązały braterskie i gorące stosunki. Stosunki te mają ogromne znaczenie nie tylko dla bezpieczeństwa obu krajów, lecz również dla ich odbudowy. Ubolewamy, że sprawa sporu wyniesiona została na forum międzynarodowe i uważamy, że wszystkie zagadnienia mogą być rozwiązane na drodze wzajemnego porozumienia."

O MILIONOWY RUCH KOBIET W POLSCE

Wiele przyczyn złożyło się na fakt, że w Polsce nie powstał poprzednio szeroki, masowy, demokratyczny ruch kobiet.

Po pierwsze — faszyzm świadomie hamował i ograniczał rozwój ruchu kobiecego;

po wtóre — kobieta polska, szczególnie z warstw nierobotniczych, nie posiadała tak radykalnych bojowych tradycyj, jakie posiadała np. kobieta francuska lub radziecka;

po trzecie — ruch robotniczy — czołowa siła polskiej demokracji, również nie posiadał ani tradycyj, ani większego doświadczenia w pracy na terenie masowego ruchu kobiecego, a nadto różne sekciarskie nawyki utrudniały mu zorganizowanie kobiet.

Na tym tle wyrosły różne poważne hamulce, które utrudniały nadanie niezbędnego rozmachu, zarówno ideologicznego, jak i organizacyjnego, pracy wśród kobiet.

Okres wojny i okupacji, a szczególnie powstanie władzy ludowej zmieniły poważnie układ sił i stworzyły wszystkie obiektywne warunki dla bujnego rozwoju ruchu kobiet. Kobieta polska wzięła najbardziej czynny udział w walce z hitlerowskim okupantem, w walkach partyzanckich, w armii, w sabotażu i ruchu oporu, w powstaniu warszawskim. Kobieta stała obok mężczyzny na czołowych szańcach walki o wolność. Zrodził się nowy typ kobiety — bojownika o wolność i demokrację.

Masowy i ofiarny udział kobiet w budownictwie nowej polskiej rzeczywistości pobudza je do coraz bardziej czynnego udziału w życiu publicznym i do aktywnego ustosunkowania się do przemian w życiu narodu.

Polska robotnica wychowała się w ogniu walk wolnościowych z zaborcami, rewolucji 1905 roku, wielkich walk strajkowych i antyfaszystowskich okresu drugiej niepodległości, zorganizowanej walki z okupantem.

Sam proces pracy w fabryce organizuje je. Kobiety — robotnice, posiadają największe tradycje walk bojowych i dlatego stosunkowo najłatwiej je zorganizować. Stanowią one podstawową kadrę polskiego ruchu kobiecego.

Trudniejsze są warunki organizowania kobiet na wsi. Stoi temu na przeszkodzie rozpylenie gospodarki chłopskiej i zacofanie wsi. Ale reforma rolna, wielka akcja przesiedleńcza na zachód i przebudowa wsi w oparciu o spółdzielczość — do głębi pobudziły wieś i stworzyły dogodne warunki dla zorganizowania i podniesienia aktywności kobiet wiejskich.

Inteligencja polska, choć z pewnymi wahaniami, włącza się coraz bardziej do szeregów budowniczych nowego jutra, a nie wolno zapomnieć, że patriotyzm i postęp są tradycjami bardzo poważnego odłamu inteligencji polskiej, szczególnie inteligencji oświatowej. Poważne odłamy inteligencji wyrosły z ludu i są nadal z nim związane. Kobiety z tych grup inteligencji stanowić powinny poważną kadrę ruchu kobiecego.

Istnieją więc wszystkie obiektywne warunki rozwoju masowego ruchu kobiecego w Polsce, który będzie jedną z podstaw sił demokracji i współbudowniczym Polski Ludowej.

Skupienie sił na tym odcinku jest tym bardziej niezbędne, że reakcja wykorzystując niedociągnięcia naszej pracy i pracy innych organizacyj demokratycznych, próbuje ześrodkować swoje siły i zdobyć kobiety dla swych wpływów. Staje się to szczególnie groźne w okresie przedwyborczym.

Przed młodą Ligą Kobiet stanęły poważne zagadnienia:

Zjednoczyć kobiety z różnych środowisk, o różnym poziomie ogólnego wykształcenia, różnym światopoglądzie, kobiety uświadomione i bierne politycznie, postępowe i zacofane, dla wspólnego celu — walki i pracy, aby równouprawnienie kobiety, które zapewniła demokracja ludowa, wykorzystać dla faktycznego, pełnego równouprawnienia z mężczyzną we wszystkich dziedzinach życia, dla stopniowego usunięcia wszelkich nierówności społecznych i politycznych.

Z dotychczasowej pracy wynika, że Liga na ogół z powodzeniem zagadnienia te rozwiązuje. Rozbudowała swą organizację na terenie całej Polski. Zorganizowała już około 100.000 kobiet z wszelakich środowisk. Harmonijnie rozwija się współpraca działaczek o różnych poglądach politycznych.

Rzecz oczywista, najbardziej masowo przystąpiły do kół „Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet" — robotnice fabryczne. Ośrodek skupiający największą liczbę kobiet zatrudnionych w przemyśle — Łódź — posiada pozafabrycznych kół, skupiających gospodynie domowe i kobiety nie pracujące, jedynie ok. 3 procent ogólnej liczby, przy czym liczba zorganizowanych w nich kobiet nie sięga 2 proc. ogółu członkiń. Pozostałe 98 proc., to robotnice fabryczne i inteligencja pracująca. Najliczniejszymi i najbardziej żywotnymi są organizacje Ligi Kobiet w największych ośrodkach przemysłowych.

Pierwsze kroki stawia jednakże Liga Kobiet na terenie wsi. Stąd duża waga np. doświadczenia organizacji Ligi Kobiet powiatu konieckiego. Organizacja ta potrafiła skupić w swych szeregach ponad 500 kobiet, w tym wiele kobiet wiejskich. We współpracy z Czerwonym Krzyżem podjęła pierwsze kroki dla organizowania zdrowotności na wsi, pomaga w dostawie apteczek itd. Rzuciła hasło i przystępuje do organizowania kobiecych spółdzielni pracy (pralni, szwalni), dziecińców na wsi, które są szczególnie ważne w okresie robót polnych. Organizuje pomoc dla wdów i sierot po partyzantach. Z uzyskanych ze zbiórki pieniędzy zakupiła bibliotekę i książki szkolne dla dzieci. Wzięła czynny udział w akcji pomocy zimowej. Przystąpiła do zorganizowania powiatowego zjazdu kobiet, pod naczelnymi hasłami walki kobiet o pokój i demokrację oraz walki o szereg uprawnień dla kobiety.

Liga Kobiet nie potrafiła jednakże dotychczas: 1) zorganizować w swych szeregach poważniejszych grup inteligencji — nauczycielek, pracownic urzędów i biur (nawet w zakładach przemysłowych, w których istnieją Koła Ligi), 2) sięgnąć do niepracujących w przemyśle kobiet — gospodyń domowych, żon rzemieślników, chałupników itd.

Nieliczne organizacje lokalne potrafiły nadać szerszy rozmach swej pracy. Przeważająca większość wciąż tkwi jeszcze w pierwszej fazie prac organizacyjnych. Mała jest liczba konferencyj i zjazdów kobiecych, nie wielki jest rozmach w pracy propagandowej. Przełomowym dla wielu organizacyj był jednakże 1 Maja. Dojrzały już warunki dla rzeczywiście szerokiego rozmachu w pracy.

W WALCE O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ

Liga Kobiet jest organizacją bezpartyjną. Czy z tego wynika, że dla Ligi obojętnymi są zagadnienia walki o pokój i bezpieczeństwo naszych granic, a szczególnie zapewnienie nienaruszalności naszych granic zachodnich? Kobiety polskie zbyt wiele ofiar poniosły, by mogły obojętnie przejść obok tych zagadnień. Czy mogą kobiety polskie nie udzielić najszerszego poparcia walce narodu o zabezpieczenie suwerenności Polski i jej niezależności od kapitału zagranicznego? Czy wielkie reformy — reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu, reforma szkolna i in. — nie dotyczą najbardziej żywotnych interesów kobiety?

Od działaczek Ligi Kobiet wymagana jest duża umiejętność wiązania tych ogólnych i wspólnych wszystkim kobietom celów z drobnymi sprawami codziennymi, przystosowania pracy do poszczególnych środowisk. Niezbędna jest duża giętkość taktyczna i umiejętność właściwego stopniowania haseł i zadań, zdolność żywego przystosowania swej pracy do wciąż zmieniającej się rzeczywistości.

Wszelka próba ograniczenia działalności jedynie do drobnych spraw kobiecych, swoisty „kobiecy ekonomizm", nosi w sobie zarodki zastoju, marazmu, a nawet pewnego niebezpieczeństwa.

Jeśli często z ust politycznie mniej aktywnych kobiet słyszy się wezwanie, aby nie przenosić na teren Ligi „polityki", świadczy to najlepiej, iż określone działaczki w sposób nieumiejętny, nie przystosowany do środowiska wiążą ogólne zagadnienia z lokalnymi, bądź też, co jest jeszcze bardziej niebezpieczne, przenoszą zadania i ambicje partyjne na teren Ligi.

Umiejętne wiązanie ogólnych celów z codziennymi sprawami zapewnia Lidze Kobiet niezbędny ideologiczny i organizacyjny rozmach w pracy i skupia kobiety w walce o podstawowe sprawy, które je łączą z całym obozem demokracji, a usuwa drobne sprawy lokalne, partykularne, cechowe, które je dzielą.

O SPOŁECZNY AWANS KOBIET

Polska demokratyczna zapewniła kobietom pełne formalne równouprawnienie i stworzyła wszystkie niezbędne warunki dla stopniowego faktycznego równouprawnienia kobiet, dla zniesienia tych poważnych nierówności społecznych, które odziedziczyliśmy po porzednich rządach.

Czy jednakże wszystkie powołane do tego organizacje — przemysłowe, zawodowe i in. — dbają o właściwy, szybki awans społeczny kobiet?

Bezpiecznie działają wciąż jeszcze nieprzełamane opory i przesądy o „niezdolności" kobiet itd. Czas zerwać z nimi i śmielej realizować postulaty demokracji w zakresie równouprawnienia kobiet.

„POLITYKA GŁUPOTY"

Znany publicysta radziecki, Zasławski, pisze w „Prawdzie": To, co niektórzy reakcjoniści angielscy mają na myśli, gadatliwy Paul Winterton ma na języku. Wywołuje to pewne zainteresowanie dla jego artykułu, zamieszczonego w ostatnim numerze czasopisma „Spectator".

Winterton — pisze dalej Zasławski — oskarża Związek Radziecki o to, że przeszkadza on polityce anglo-amerykańskiej panowania nad światem. Z punktu widzenia tych kół anglosaskich, których światopogląd wyraża Winterton, współpraca mocarstw winna polegać na podporządkowaniu się bez sprzeciwu Londynowi i Waszyngtonowi.

„Rosjanie umyślnie woleli zająć pozycję niezależną, zamiast pozycji współpracy!" — wykrzykuje Winterton, zdradzając w ten sposób, że pozycja współpracy w pojęciu reakcjonistów angielskich powinna oznaczać uszczerbek dla niezależności Związku Radzieckiego i innych narodów. Niezależność powinna pozostać przywilejem bloku anglo-amerykańskiego, którego trubadurem jest właśnie Winterton.

W ten sposób Winterton wydobywa na jaw nieograniczone apetyty swoich gospodarzy. Na tym polega jego szczerość i gadulstwo. Natomiast jego kłamliwość wyraża się tym, że nazywa on politykę zagraniczną Związku Radzieckiego „zabójczą". Wbrew wszelkiej logice dopatruje się on przejawów tej polityki np. w tym, że Armia Czerwona ewakuowała się z Mandżurii.

Do największej wściekłości doprowadza Wintertona autorytet międzynarodowy Zw. Radzieckiego. Jego niedorzeczne wypady są tylko wstępem do dalszych wściekłych ataków na Zw. Radziecki.

Przed angielską polityką zagraniczną stawia Winterton takie cele: „okazanie nieugiętości, opierającej się na sile wojskowej i przeciwstawienie się przenikaniu wpływów komunistycznych".

W imię nieograniczonego panowania anglo-amerykańskiego, Winterton proponuje zniszczyć OZN i przy pomocy siły wojskowej zmusić narody świata do posłuszeństwa. Pogania on politykę anglo-amerykańską, jak konia reakcji międzynarodowej, wymachuje biczem i krzyczy: „musimy spojrzeć faktom prosto w twarz, rozluźnić dotychczasowe hamulce i działać, realizując naszą własną politykę, niezależnie od tego, co mogą pomyśleć o tym Rosjanie".

„Lokaj wygadał się na głos o tym, co podsłuchał w salonie swoich gospodarzy". Artykuł Wintertona w „Spectatorze" — kończy Zasławski — dowodzi, że angielscy zwolennicy Wintertonów okazują poparcie reakcyjnym siłom politycznym na całym świecie".

3 x TAK

Z całego świata

MASOWE REPRESJE PRZECIWKO DEMOKRATOM W PARAGWAJU

Jak podaje korespondent południowoamerykańskiej agencji „La Preisa Continental" w stolicy Paragwaju, Asunsion, policja tamtejsza przeprowadza w dalszym ciągu rewizje i aresztuje setki demokratów.

Korespondent podaje, że były urzędnik poselstwa niemieckiego w Paragwaju, Schuster, kieruje akcją znęcania się nad aresztantami.

Gazeta wychodząca w Chile „El siglo", podała ogromny spis przywódców paragwajskich, znajdujących się obecnie w obozach koncentracyjnych w prowincji Chico. W ich liczbie znajduje się sekretarz generalny Związków Zawodowych Paragwaju, Gamarra. T. P.

POPIERANIE FASZYSTÓW W DANII

Po kapitulacji wojsk niemieckich w Danii, w jednym z miasteczek znaleziona została kartoteka duńskiej partii faszystowskiej. Parę miesięcy temu jeden z wydawców chciał wydać książkę, w której miały być opublikowane wszystkie dane z tej kartoteki. Jednakże w tych dniach policjanci, uzbrojeni w automaty, włamali się do drukarni, gdzie ta książka była drukowana, skonfiskowali cały nakład i aresztowali jej wydawców.

Akcja policji wzburzyła duńskie społeczeństwo. Gazeta „Information" opublikowała artykuł wstępny, w którym pisze:

„Nie przeszedł jeszcze rok od czasu oswobodzenia kraju, a duńscy naziści znajdują się znowu pod specjalną ochroną władz.

Wiele pod tym względem można krytykować. Przede wszystkim rzuca się w oczy forma działalności policji. Agenci, uzbrojeni w automaty, wyruszają w pogoń za tymi, którzy ośmielają się demaskować członków partii Fryca Klausena (przywódca faszystów duńskich). Kieruje akcją policyjną komisarz Bierring, ten sam policjant, który w pierwszych latach okupacji gorliwie wyłapywał „terrorystów". Ale nie powinniśmy ograniczać się tylko krytyką. Nie jest to jednak takie proste. My dobrze rozumiemy, co się kryje za decyzją ministerstwa sprawiedliwości. Uważamy każdą działalność nazistowską podczas wojny za jedną z form zdrady. Polecamy policji, aby się opamiętała i schowała automaty. Wzywamy ministerstwo sprawiedliwości, aby wyciągnęło wnioski z tego, co się zdarzyło".

3 x TAK

Nowy program gospodarczy Niemiec

LONDYN (BBC). W amerykańskiej strefie okupacyjnej ogłoszono wczoraj wprowadzenie daleko sięgających zarządzeń gospodarczych i handlowych. Władze amerykańskie upoważniły premierów 3 państw stanowiących teren okupacji amerykańskiej, a mianowicie Bawarii, Hesji i Wirtembejg-Baden, do planowania własnego programu gospodarczego. Władze te będą w przyszłości układały swój własny program dotyczący produkcji stali i wydobycia węgla. Sami Niemcy również będą prowadzić rozdział żywnościowych artykułów importowanych jako dodatku do artykułów żywnościowych produkowanych w Niemczech. Jednakże program ten musi być przedtem przedkładany do aprobaty amerykańskiemu zarządowi wojskowemu.

Poza tym w przyszłości pertraktacje z innymi strefami okupacyjnymi Niemiec w dziedzinie węgla i benzyny będą wymagały aprobaty jedynie tylko ze strony amerykańskiego zarządu wojskowego.

Głównodowodzący okupacyjnych wojsk amerykańskich oświadczył na konferencji, jaka odbyła się w tym tygodniu, że polityka Ameryki zmierza do swobodnego handlu między strefami i do utworzenia centralnych urzędów ekonomicznych i administracyjnych.

40 LAT TEMU... NA BŁONIACH

Były to zamierzchłe czasy — początków gry w piłkę nożną w Krakowie. Przede wszystkim sama piłka nożna miała inne wymiary, była mniej więcej dwa razy większa od używanych obecnie.

O zorganizowanych drużynach, w sensie dzisiejszym, nie było mowy. Były to właściwie dorywczo organizowane teamy, które nawet w czasie gry były czasami zasadniczo zmieniane. W czasie samej rozgrywki bywało, że wyrzucano jednego a przyjmowano drugiego zawodnika. Niemniej Wielkie Bractwo Piłki Nożnej — było zamkniętym kołem uprzywilejowanych, do którego trudniej się było wkręcić, niż do Loży masońskiej Wielkiego Wschodu. Trzeba było długiej wysługi w... noszeniu sprzętu (liny, tyczki, kołki), do wytyczania boiska, aby po tygodniach wiernej służby, pozwolono nowemu amatorowi zagrać w drużynie godzinę lub dwie. Bo owe mecze a właściwie meczotreningi trwały bardzo długo, bywało że i 9—10 godzin, nie zawsze z krótką przerwą na obiad. (Naturalnie o szkole nie było mowy w takich wypadkach). Kariera takiego debiutanta kończyła się często bardzo gwałtownie. 2—3 „zawalenia" i nieszczęśliwiec wylatywał z drużyny jak z procy, oberwawszy w razie protestów jeszcze po głowie. Zresztą prawo noszenia sprzętu było już samo w sobie wielkim uprzywilejowaniem, a eliminacje ochotników do tego zaszczytu odbywały się dużo wcześniej z pomocą boksu, naturalnie — rodzimego. Raz zdobyte takie stanowisko — utrzymywane było terrorem. Już taki nosiciel chodził w glorii i chwale, z góry patrząc na gawiedź zazdrosnych rówieśników.

Ilość zawodników nie była ściśle określona, jednak liczba 24 grających równocześnie — rzadko była przekraczana. Zdarzało się też, że [illegible] ostatni zawodnik — był t. zw. wyrównaniem dla domniemanie słabszego teamu. Obrońców w takich wypadkach było... 7-miu.

Jakie w takim razie były wymiary boiska? To zależy, jeśli p. mierzył Jacheć było dłuższe, a jeśli Just krótsze. (Jachieć był wyższy i miał dłuższy krok).

Także prawidła gry nie były jeszcze ustalone, a spory rozstrzygane były... ultrademokratycznie — sposobem sejmowym. Zawodnicy siadali na trawie i po dłuższej dyskusji — większością głosów podejmowali decyzje.

Zdarzało się to nawet w wystąpieniach oficjalnych. Przyjechała raz drużyna „zagraniczna" z... Przerowa. Do Krakowa jakiś pionier przywiózł [illegible] głową. Trzeba bowiem wiedzieć, że w samych początkach do dobrego tonu na boisku należała gra w pełnej gali munduru szkolnego, wraz z wysoką (austriacką) czapką studencką, a o grze głową nikomu się jeszcze nie śniło. Otóż ów propagator nowinki piłkarskiej — strzelił przerowianom 3 bramki — właśnie głową. Drużyna zagraniczna zaprotestowała przeciw — ich zdaniem — nieprawidłowej grze i na znak protestu przerwali rozgrywkę, solidarnie siadając na trawie. Po długich targach zgodzili się wreszcie na połowiczne rozstrzygnięcie sporu. Z trzech strzelonych bramek uznali dwie i gra potoczyła się dalej.

Od tej pory gra głową — zdobyła sobie prawo obywatelstwa.

Były to czasy ultrademokratyczne. Także wprowadzony do gry sędzia nie był dyktatorem na boisku. Orzeczenia jego, bywało — zmieniane były po dłuższej dyskusji — kolegialnie. Były i takie wypadki, że po prostu wyrzucano go z boiska. Przerwy — na skutek podobnych dyskusji — były dość częste i czasami za długie, wkraczała wtedy widownia i pod jej naciskiem zaczynano na nowo.

Zmieniały się także zasady „dobrego tonu" na boisku. Odrzucono najpierw wysoką czapkę studencką, przeszkadzającą w grze głową a potem — sam mundurek. Długie, czarne (z kantką) spodnie — przetrwały najdłużej.

Natomiast posiadanie zegarka na rękę (w skórzanej oprawie) było punktem honoru szanującego się piłkarza. Po strzeleniu bramki zawodnik — wyrazistym, akcentowanym gestem... siwierdzał czas.

Bilet wstępu na teren okolony liną kosztował na owe czasy drogo — 20 t. zw. centów (moneta austriacka), t. j. około 40 groszy (w złocie). Mimo jednak stosunkowo łatwej „wtryny", wpływy z meczu były dość poważne.

Wybitniejsi zawodnicy chodzili w glorii i sławie. Każdy z nich miał własną grupę gorących zwolenników i po meczu wracał do domu w ich asyście.

Jeden z takich zawodników odbywał służbę wojskową i często stał na honorowej warcie przed odwachem (ratusz w Gł. Rynku) w pełnej gali paradnego munduru wojskowego, w przepisowym chełmie z pękiem kogucich piór. Wywiad studencki potrafił ściśle ustalić godziny warty i całe klasy studentów odbywały gremialne pielgrzymki, aby podziwiać asa piłkarskiego w barwnym mundurze.

Później... później było już inaczej.

Powstała Cracovia i Wisła.

A. G.

SEKCJA TENISOWA „CRACOVII" i JEJ HISTORIA

Tak jak Cracovia jest najstarszym klubem Krakowa i Polski, tak i jej sekcja tenisowa może się poszczycić najdłuższym okresem istnienia z pośród wszystkich obecnych polskich stowarzyszeń tenisowych. I teraz właśnie, dopiero w roku dwudziestym drugim, od reaktywowania białego sportu w Cracovii po I wojnie światowej, zacznie ona odgrywać jedną z pierwszych ról w polskim tenisie. Oczywiście, o ile Polski Związek Tenisowy wyjdzie z impasu piłkowego...

W chwili gdy AZS krakowski stanowił już „potężny" zespół, biało-czerwoni tenisiści uczyli się zaledwie bardziej skomplikowanych uderzeń. Minęło jednak od owego pierwszego ząbkowania w latach 1924 do 1928 sporo czasu; rozpadła się Jutrzenka, kryzys ugodził śmiertelnie sekcję Sokoła krakowskiego, AZS zeszedł powoli na marne, aby zlikwidować dział tenisowy w r. 1938 (reaktywowany w ub. r. w skromnej formie), burza hitlerowska rozproszyła po świecie graczy Krakowskiego Klubu Tenisowego, a panoszący się podczas okupacji na naszych kortach gracze klubów niemieckich przekonali się, że „fortuna kołem się toczy".

Jedna Cracovia przetrwała wszystkie losu koleje, a dzisiaj otwierają się przed jej tenisistami wspaniałe perspektywy. Wypada też podkreślić, iż mimo składu złożonego przeważnie z przybyszów „odkrytych" jako talenty w innych klubach, posiada paru graczy występujących niezmiennie w pierwszej drużynie od wielu lat. Są to Baran Józef (członek Cracovii od r. 1929) i Herbst Krzysztof (od r. 1933).

Jak już wyżej wspomnieliśmy zaczynała Cracovia od małego, ale samo jej imię wabiło młodzież tenisową, która zwolna zaczęła osiągać sukcesy. Po wielu klęskach udało się Cracovii już w r. 1929 pokonać po raz pierwszy AZS w stosunku 7:6, i zdobyć trzechkrotnie przez Horaina i Czyżowskiego mistrzostwo Polski juniorów. Horain był też pierwszym tenisistą Cracovii zaliczającym się do polskiej ekstra-klasy i w jej barwach zwyciężył np. w roku 1929 wszystkich tenisistów lwowskich. Odebrał on też pierwszemu mistrzowi „wewnętrznemu" klubu Janowi Prochowskiemu puchar przechodni kpt. Gaydy dzierżony przez tegoż w r. 1926 i 1927. Odejście Czyżowskiego i Horaina do AZS-u z początkiem 1930 r. zmienia znowu sytuację na korzyść akademików. Nie wyrównuje tej straty wpisanie się Lieblinga (z Jutrzenki), gdyż czołowa tenisistka klubu, niezwykle sympatyczna Hanka Landauowa osłabia zespół pań, wyjeżdżając do Łodzi. Dr Liebling też tylko przez pewien czas utrzymuje puchar Gaydy, bo po upadku Sokoła, Herbst wstępuje do Cracovii i od r. 1933—1935 okazuje swą wyższość nad partnerem, wraz z którym osiągają doskonałe rezultaty w grze podwójnej. Ich sukcesem życiowym było nawet zwycięstwo nad Bratkiem i Tarłowskim w tym roku gdy ta para posiadała mistrzostwo Polski.

Liebling i Herbst zajmowali w okresie przynależności do Cracovii 10—13 miejsca w Polsce, a więc utrzymywali się na dobrym poziomie. Nie można tego powiedzieć o zawodniczkach Cracovii, a z chwilą gdy Herbst przeniósł się do Białegostoku, Ogrodziński i Lechner nie dorównali już klasie poprzedników. Tak się jednak złożyło, iż wogóle tenis krakowski w okresie przedwojennym miał coraz mniej do powiedzenia, i po emigracji sióstr Jędrzejowskich oraz Tarłowskiego (z AZS-u do Warszawy lub Katowic) oba kluby lokalne zajmowały w tzw. lidze tenisowej (A-klasa licząca 8 klubów) ostatnie miejsca, odpierając tylko skutecznie ataki mistrzów Polski klasy „B". Hegemonia w Krakowie przeszła też już wyraźnie do rąk Cracovii, a Klub Towarzyski (obecny Krakus) — spadkobierca graczy AZS-u niema wiele do powiedzenia w pierwszym starciu międzyklubowym w r. 1939. Czuć już w lecie owego roku „oddech wojny" — a okrutna zawierucha zadaje potem Cracovii dotkliwe rany. Mija 5 strasznych lat, ale po ich upływie zjawia się zato na starcie spowrotem Herbst, tworząc z Baranem, Gajewskim i coraz lepszym Łabuzkiem no i Potuczkową — doskonały zespół. Wprawdzie Krakus zyskuje Skoneckiego, Olejniszyna i Szeraucównę, jednakowoż cała ta trójka jeden po drugim przenosi się do Cracovii. W dniu jubileuszu 40-lecia, wypada też złożyć życzenia zasłużonej jubilatce, aby na swych świetnie położonych kortach jak najwięcej wągi przykładała do szkolenia narybku tenisowego, i wówczas sukcesy jej będą zapewnione „ad multos annos!"

W. H.

Czytelnicy piszą:

OCH, TE MIESZKANIA...!

Po przeczytaniu artykułu „Gospodarka mieszkaniowa" w rubryce „Prawo dla każdego" — nie mogłem się oprzeć pokusie, ażeby nie podać do publicznej wiadomości następującego faktu:

W dniu 13 lutego br. złożyłem wniosek do Komisji Mieszkaniowej o przydzielenie mi mieszkania po p. Zwierkowskim, który zdefraudował pół miliona zł. i zniknął z nimi śladami przysłowiowej kamfory. Zdawałoby się, że sprawa winna być załatwiona bez zwłoki, ale... Rodzina p. Zwierkowskiego składająca się z trzech osób zajmowała mieszkanie 5-cio pokojowe z kuchnią, mnie natomiast oświadczył kierownik referatu IV — ob. Kowalik: „mieszkanie jest dla pana za duże (cztery osoby, w tym dwie pracujące), więc proszę się postarać o wiecej osób. Postarałem się więc o drugą rodzinę, składającą się z trzech osób i jedną samotną osobę, dołączyłem to wszystko do wniosku i czekam cierpliwie.

Na skutek kilkakrotnej interwencji z mojej strony doszło wreszcie do wezwania stron w dniu 13 maja br.

W międzyczasie wróciła p. Zwierkowska, przyjęła do mieszkania przyjaciół i reguluje stopniowo nadużycia popełnione przez męża. Na pytanie kierownika referatu czy są to osoby pracujące p. Zwierkowska odpowiada, że nie, gdyż... tu brak słów.

— A może pani przedstawi świadectwa lekarskie tych osób?

— Ależ naturalnie!

— Dzisiaj może pani to uczynić?

— Nie.

— Za trzy dni? —

— Też nie.

— A może za pół roku?

— Ej, nie za pół roku, ale za jakiś miesiąc, bo chwilowo nie mą ich w Krakowie.

Referent notuje dodatkowo pod złożonym już podpisem p. Zwierkowskiej: „przedłoży zaświadczenie lekarskie".

W końcu p. Zwierkowska szeptem zapytuje: „Przepraszam pana, od kogo to zależy, żeby mieszkanie przy mnie zostało?"

— Od pana naczelnika — brzmi odpowiedź referenta. Co miała na myśli p. Zwierkowska nie trudno się domyślić, ale widocznie nie wie, że naczelnikiem jest ob. Smoleń, który będzie wiedział jak postąpić w podobnym wypadku.

Nasuwa się uwaga, czy nie za długo trwa procedura rozpatrywania wniosku, złożonego 13 lutego br. na wolne mieszkanie. W. S.

SPORT-TO ZDROWIE

Mój przyjaciel Teofil Hupściński jest namiętnym zwolennikiem sportów. Innych zainteresowań nie ma. Nie wie, w którym roku była bitwa pod Grunwaldem, ale obudźcie go w nocy, a powie wam, kiedy „Cracovia" zdobyła mistrzostwo w piłce nożnej i kiedy Kolczyński znokautował O'Malleya.

Ubolewałem zawsze nad tą ograniczonością jego zainteresowań.

— Ty chyba nigdy nic nie czytasz? — powiedziałem mu kiedyś.

— Jakto? — zdziwił się. — Przed wojną stale czytywałem „Przegląd Sportowy" i „Raz Dwa Trzy", a obecnie przeważnie „Start"...

Pokiwałem głową z gorzkim uśmiechem.

— To ty pewnie nawet nie wiesz, kto to jest Przyboś, Kurek, Gałczyński...

— A w jakiej oni drużynie grają? — spytał Teofil z zainteresowaniem.

Zawsze wyobrażałem sobie, że mam wielką wyższość intelektualną nad Teofilem. Ale przekonałem się, że jestem w błędzie.

Gdy wieczorem w niedzielę przychodziłem do kawiarni, słyszałem tylko:

— Dwa zero... Wolny... Karny... Śliczna główka.... Bobuła grał, jak anioł, ale sędzia był kalosz!

Była to dla mnie istna chińszczyzna.

Znajomi mówili o mnie:

— Niezły chłopina, ale kompletnie wyprany z wszelkich poważnych zainteresowań! Czy wy wiecie, że on jeszcze w życiu nie był na meczu piłkarskim?

Wreszcie zrozumiałem, że tak dłużej żyć nie można. Postanowiłem zainteresować się sportem. Kupiłem wszystkie tygodniki sportowe i całą noc czytałem jednym tchem. W głowie zawirowało mi od ofsajdów, autów, dryblingów, sparringów, Filków i Parpanów.

Ale coś nie coś zacząłem kapować.

Czasem tylko jeszcze się trochę myliłem.

Zaczynają przy mnie gadać o jakimś meczu. A ja z pewną miną kropię:

— Morowy mecz. Zwłaszcza Marusarz w bramce był znakomity!

— Marusarz jest narciarzem — powiada mi z naciskiem Hupściński.

— A racja. Pardon! Chciałem powiedzieć, że Szymura w bramce grał doskonale!

— Szymura jest bokserem. Jak nie masz pojęcia, to siedź cicho!

Zawstydzony milkłem. Ale powoli zacząłem robić postępy. Pewnego dnia Hupściński wchodzi do kawiarni. Ja sobie siedzę przy stoliku i czytam gazetę.

— O czym czytasz z takim zainteresowaniem? — pyta.

— O sprawie polsko-czeskiej.

— Wciąż się pasjonujesz polityką? — powiada Hupściński z lekką ironią.

— Kto się pasjonuje polityką? — odparłem z oburzeniem. — Ja czytam sprawozdanie z meczu „Wisła"—„Szlezka Ostrawa"!

Od tego czasu Hupściński zaczął spoglądać na mnie z coraz większym szacunkiem.

— Może coś z niego będzie — szeptał do naszych wspólnych znajomych.

Rosłem z dumy, jak na drożdżach. Nareszcie staję się nowoczesnym człowiekiem! — myślałem z radością.

Aż tu któregoś dnia fatalnie wpadłem. Spotykam na ulicy Hupścińskiego. Wystrojony, jak do ślubu.

— Dokąd idziesz? — pytam.

— Na przyjęcie. Z okazji rocznicy powstania...

— Śląskiego, czy warszawskiego?

— Nie, krakowskiego.

— Ach, istotnie. Stulecie. Dembowski...

— Nie, ignorancie kompletny! — przerwał mi Hupściński z oburzeniem. — Żadne stulecie! Czterdziestolecie. Czterdziestolecie powstania klubu „Cracovia"! Nawet o tym nie słyszałeś, ofiaro?? I właśnie idę — ciągnął dalej Hupściński — na przyjęcie jubileuszowe, czyli tak zwany Żur-fixe do prezesa Żura...

— Złóż „Cracovii" serdeczne życzenia ode mnie — rzekłem mocno skonfundowany.

— Jeżeli przyjmą od takiego ignoranta sportowego! — odparł Teofil, wzruszając ramionami.

Mam nadzieję, że może przyjmą.

Bogdan Brzeziński

SPRAWY NASZEGO MIASTA

Wakacje dla dzieci b. więźniów

KRAKÓW, (sik). Pozostająca pod zarządem C. K. O. S.-u sekcja opieki nad byłymi więźniami niemieckich obozów koncentracyjnych i ich rodzinami, zorganizowała kolonie letnie w Lanckoronie, dla dzieci byłych więźniów, w wieku od 3—15 lat. Przewidziane są trzy turnusy, w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu. Każde dziecko przed wyjazdem na kolonie, jest badane przez lekarza. Za pobyt na kolonii, sekcja nie

Akcja ziemniaczana dobiega końca

KRAKÓW, (sik). Dobiegająca do końca szeroko zakrojona akcja ziemniaczana, zorganizowana przez Pełnomocnika Rządu dla Akcji Siewnej na woj. krakowskie, zakupiła w powiatach mających nadwyżkę, duże ilości ziemniaków, które następnie zostają przesyłane do powiatów posiadających niedobór. Otrzymane 16 tys. kg hreczki rozprowadza się na poszczególne powiaty.

Kronika kulturalna

KRAKÓW (PAP). Powstał tu oddział Państwowego Instytutu Higieny Psychicznej. Dyrektorem oddziału jest prof. U. J. dr S. Szuman.

KRAKÓW (PAP). Komisja Oświatowa na miasto Kraków wyznaczyła stawki stypendialne dla niezamożnych a uzdolnionych uczniów szkół powszechnych, a mianowicie 249 stypendiów po 800 zł, dla szkół średnich 64 stypendia po 750 zł, na zakup książek wyznaczono sumę 70 tys. zł, zaś 30 tys. zł na zakup przyborów szkolnych.

Jaki wynik?

KRAKÓW, (ż). 1 czerwca upłynął termin 2-miesięcznej rywalizacji między kolejarzami Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej a Lubelskiej. Rywalizacja ta miała na celu ożywić tempo pracy przy rekonstrukcji naszego kolejnictwa w szeroko zakreślonym planie.

Wobec zainteresowania i licznych zapytań naszych czytelników — informowaliśmy się w Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej o wynik te-

3 x TAK

go pojedynku. Ostateczny wynik rywalizacji będzie podany do wiadomości około 15 bm. po ustaleniu przez Komisję Ministerstwa Komunikacji osiągnięć obu dyrekcyj. Mamy nadzieję, że nasi kolejarze nie dali się wyprzedzić lubelskim kolegom w wyścigu pracy.

Kronika krakowska

Śmierć milicjanta w walce z bandytami

(kik). Przed kilku dniami miał miejsce napad rabunkowy na Salę Józefa w Zubrzycach Górnych pow. Nowy Targ. Zaalarmowany posterunek M. O. podjął za uciekającymi bandytami pościg. Po pewnym czasie milicjanci wpadli na trop bandytów. Wywiązała się walka, w czasie której milicjanci wciągnięci zostali przez bandytów w zasadzkę. Jeden z nich Filak Sebastian odniósł ciężkie rany. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Makowie. Po niedługich męczarniach milicjant zmarł.

Przestępcy grasują

(kik). W nocy z dnia 30 na 31 maja dwaj uzbrojeni bandyci dokonali napadu rabunkowego na Króla Bolesława w Bukowskiej Woli pow. Miechów. Sterroryzowali oni mieszkańców rewolwerami i zażądali wydania 5-ciu tysięcy złotych. Ponieważ Król oświadczył, że pieniędzy nie posiada, przeprowadzili rewizję, w wyniku której nie znaleźli żadnej gotówki. Odchodząc zastrzelili Króla i jego żonę a następnie zbiegli. Król był członkiem PSL.

„ŚWIĘTO LUDOWE"

KRAKÓW. W dniu 9 czerwca Ruch Ludowy, zjednoczony pod Zielonymi Sztandarami S. L. obchodził będzie Święto Ludowe w następujących punktach województwa krakowskiego:

Racławice — powiat Miechów, Wadowice, Jaworzno — powiat Chrzanów, Myślenice, Bochnia.

Na uroczystości do Racławic przybywa Marszałek M. Rola-Żymierski. Do Wadowic przybywa min. Poczt i Tel. dr Józef Putek.

Święto w Jaworznie połączone jest z odsłonięciem pomnika ks. Stojałowskiego, zburzonego przez Niemców i odbudowanego przez miejscowych działaczy S. L.

Powiat Myślenice obchodzi święto przy udziale mas chłopskich tylko z tego terenu. Powiat bocheński obchodzi święto również we własnym zakresie. Poza tym Pow. Zarządy S. L. urządzają cały szereg obchodów w gminach i miasteczkach.

Do Komitetów Organizacyjnych Obchodu Święta Ludowego zostali zaproszeni przedstawiciele partii politycznych, Samopomocy Chł., Zw. Zawodowych, Wojska Polskiego i Władz państwowych.

Konferencja kół fabrycznych ZWM.

KRAKÓW, (sik). Na ostatniej konferencji kierowników kół fabrycznych Związku Walki Młodych, na której byli obecni członkowie zarządu wojewódzkiego i miejskiego ZWM w Krakowie omówiono sprawę głosowania ludowego, werbunku do ORMO, udziału w Święcie Ludowym i w zlocie ZWM, który odbędzie się w Warszawie w przyszłym miesiącu, oraz sprawę wysłania kandydatów do szkoły oficerskiej i na kursa przygotowawcze do wyższych uczelni.

Postanowiono jednomyślnie, że wszyscy ZWM-owcy podobnie jak i ci obywatele którym zależy na zdobyczach demokracji na wszystkie trzy pytania referendum dotyczące jednoizbowego parlamentu, reformy rolnej, upaństwowienia przemysłu i granic Polski na zachodzie, odpowiedzą „Tak". Postanowiono jak najsilniej poprzeć akcję werbunkową do szeregów ORMO, która zapewni krajowi tak potrzebny spokój wewnętrzny. W Święcie Ludowym, które jest również świętem robotniczym, ZWM krakowski weźmie udział podobnie jak i na zlot w Warszawie będzie wysłana jak najliczniejsza grupa reprezentacyjna.

Krakowski oddział ZWM, wyśle także swych ludzi do szkół oficerskich a wielu ZWM-owców będzie uczęszczać na kursy przygotowawcze do wyższych uczelni. Konferencję zakończyły okrzyki na cześć Rządu Jedności Narodowej i Bloku Demokratycznego, poczym zebrani odśpiewali hymn ZWM-u.

Higieno, gdzie jesteś?

KRAKÓW, (sik). W okresie powojennym obok stałych punktów sprzedaży artykułów spożywczych, jakimi są sklepy, powstało wiele nowych placówek handlowych mieszczących się na rynkach i placach targowych, a nawet na rogach ulic. Wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze sprzedawane w budkach, kioskach, a nawet na zwykłych straganach, cieszą się niemniej popytem, aniżeli artykuły sprzedawane w sklepach. Ten tak zwany „handel pod gołym niebiem", ma jedną bardzo przykrą bolączkę. Nad artykułami spożywczymi, unoszą się szczególnie teraz, w okresie letnim, roje much, a same artykuły pokrywa często gruba warstwa pyłu ulicznego. Tego rodzaju handel, nie przyczynia się bynajmniej do zniesienia stanu zdrowotnego wśród szerokich mas społeczeństwa, owszem częstymi są wypadki zachorowań na choroby zakaźne, po spożyciu artykułów zakupionych u ulicznych sprzedawców. Kupujący powinni zwracać uwagę sprzedawcom na konieczność zabezpieczenia towarów przed pyłem i muchami, które są głównymi roznosicielami zarazków, a w razie niestosowania się sprzedawców do zarządzeń władz sanitarnych co do przestrzegania higieny przy sprzedaży artykułów spożywczych, donosić o tym kompetentnym władzom.

List gończy

Nazwisko: **Dr Zakulski**
Imiona: **Władysław**
Wiek: 13 października 1887
Urodzony: w Rajczy, pow. Żywiec
Imiona rodziców: Wincenty, Matylda z domu Koss.
Wyznanie: rzymsko-katol.
Obywatelstwo: polskie
Zajęcie: adwokat
Ostatnie miejsce zamieszkania: Kraków, ul. św. Gertrudy 2
Rysopis: wzrost wysoki, włosy kręte siwe, twarz owalna, oczy jasne.

Zarzucone przestępstwo: w okresie okupacji niemieckiej idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej dopuścił się działań na szkodę Państwa Polskiego, tj. przest. z art. 1, § 2 dekr. P. K. W. N. z 31/8 1944 w brzmieniu, dekr. P. K. W N. z 16/2 1945 r.

Zarządzenie o aresztowaniu — wydano dnia 17 kwietnia 1946 r. Prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie wzywa każdą osobę znającą miejsce pobytu dra Władysława Zakulskiego, do zawiadomienia o nim najbliższej władzy sądowej lub najbliższego organu Bezpieczeństwa Publicznego wzgl. Milicji Obywatelskiej, a w miare możności do zatrzymania go. Wszystkie władze cywilne i wojskowe powinny zatrzymać i dostawić poszukiwanego do Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie.

PROKURATOR
Specjalnego Sądu Karnego
w Krakowie.

Wyciąć i zachować!

JAK BĘDZIEMY GŁOSOWAĆ W KRAKOWIE

Obwód 22. Biuro Komisji: Konarskiego 2, Lokal głosowania: ul. Rajska 14

(Aleja Mickiewicza — nieparz. 8—35; Czarnowiejska — nieparz. 3—25 i parz. 2—10; Czysta; Dolnych Młynów — parz. wszystkie; Kochanowskiego Jana — parz. 10—30; Krupnicza — nieparz. 27—35; Michałowskiego Piotra — nieparz. 11—17; Skarbowa).

Obwód 23. Biuro Komisji: Konarskiego 2. Lokal głosowania: ul. Kochanowskiego 5

(Aleja Mickiewicza — nieparz. 41—61; Czarnowiejska — nieparz. 31—51; Grabowskiego Ambrożego; Grabowskiego Ambrożego Boczna; Karmelicka — parz. 46—70; Kochanowskiego Jana — nieparz. 15—25; Konarskiego — nieparz. 3—17; Michałowskiego Piotra — nieparz. 1—9; Plac Inwalidów 2; Szopena — parz. 2—18; Szymanowskiego Karola; Szymanowskiego Karola Boczna).

Obwód 24. Biuro Komisji: Konarskiego 2. Lokal głosowania: Sienkiewicza 4

(Aleja Słowackiego — parz. 4—20; Józefitów; Kazimierza Wielkiego 4; Lea Juliusza — nieparz. 5, 5a; Lenartowicza — nieparz. 17—21 i parz. 16,18; Łobzowska — parz. 46—52; Plac Inwalidów — nieparz. i parz. 3—8; Plac Kazimierza Wielkiego — 4, 6; Pomorska — wszystkie; Sienkiewicza Henryka — nieparz. 3a—13 i parzyste 2—14; 18 Stycznia (Wybickiego) — nieparz. 1, 3, 5 i parzyste 2—6).

Obwód 25. Biuro Komisji: Konarskiego 2. Lokal głosowania: 18 Stycznia (Wybickiego) 68

(Kazimierza Wielkiego — parz. 18—54a; Konarskiego — parz. 40—54 i nieparz. 39—49; Lea Juliusza — nieparz. 7a—29; Urzędnicza — nieparz 35—49 i parz. 36—50; 18 Stycznia (Wybickiego) — nieparz. 9—43 i parzyste 8—80).

Obwód 26. Biuro Komisji: Konarskiego 2. Lokal głosowania: ul. Konarskiego 2

(Chocimska — nieparz wszystkie; Chocimska Boczna; Czarnowiejska — nieparz. 71—95; Konarskiego — nieparz. 21—37 i parz. 18—34; Lea Juliusza — parz. 4—32; Misjonarska — nieparz. 1—9; Spokojna; Szopena — nieparz. wszystkie; Urzędnicza — nieparz. 3—29 i parz. 6—32; Urzędnicza Boczna).

Obwód 27. Biuro Komisji: Konarskiego 2. Lokal głosowania: ul. Kazimierza Wielkiego 33

(Gnieźnieńska; Jadwigi z Łobzowa — parz. wszystkie; Kazimierza Wielkiego — parz. 78—150; Lea Juliusza — nieparz. 33—125; Nowowiejska; Obopólna; Podchorążych — nieparz i parz. 3—16; Popiela Pawła; 18 Stycznia — parz. 120; Szlachtowskiego Feliksa — nieparz. 1—17; Tetmajera Włodzimierza).

Obwód 28. Biuro Komisji: Konarskiego 2. Lokal głosowania: Konarskiego 2

(Aleja 3 Maja — nieparz. 17—23; Bronowicka — parz. wszystkie; Chocimska — parz wszystkie; Furgalskiego Wyrwy; Gramatyka; Grudzińskiego Pększyca; Jadwigi z Łobzowa — nieparz. wszystkie; Kawiory; Kawiory Boczna; Koniecznego Włodzimierza; Lea Juliusza — nieparz. 131a—163 i parz. 34—246; Miechowska — nieparz. wszystkie; Misjonarska — nieparz. 13—37 i parz. wszystkie; Mydlnicka; Na Garbie; Piastowska — nieparz. 35—39 i parz. 20—32; Reymonta — nieparz. 35—53; Rolnicza; Rydla Lucjana — parz. wszystkie; Skarbińskiego Stanisława; Szlachtowskiego Feliksa — 29 i parz. wszystkie).

Obwód 29. Biuro Komisji: ul. Szlak 5/7. Lokal głosowania: ul. Krowoderska 14

(Basztowa 10; Długa — parz. 4—64; Krowoderska — parz. 46—58, nieparz. 3—59; Słowiańska; Staszica — nieparz. wszystkie; Szlak — nieparz. 17—23 i parz. 8a i 10).

Obwód 30. Biuro Komisji: ul. Szlak 5/7. Lokal głosowania: ul. Szlak 5/7

(Aleja Słowackiego — nieparz. 15—23; Biskupia — parz. wszystkie; Krowoderska — parz. 14—42 i 60—74; Łobzowska — nieparz. 13—63; Łobzowska Boczna 6; Staszica — parz. wszystkie; Szlak — nieparz. 1a—13 i parz. 4—8; św. Teresy).

Obwód 31. Biuro Komisji: ul. Szlak 5/7. Lokal głosowania: ul. Sobieskiego 9

(Batorego — nieparz. wszystkie; Karmelicka — nieparz. 39—51; Kremerowska; Kremerowska Boczna; Łobzowska — parz. 20—26; Siemiradzkiego — parz. wszystkie; Sobieskiego).

Obwód 32. Biuro Komisji: ul. Szlak 5/7. Lokal głosowania: ul. Sobieskiego 9

(Aleja Grottgera Artura — nieparz. i parz. 1—14; Aleja Słowackiego — nieparz. 1—11a i parz. 20—36; Karmelicka — nieparz. 53—57; Kościelna; Lenartowicza — nieparz. 3—13 i parz. 2—14; Łobzowska — parz. 34—40; Mazowiecka — parz. 2—30; Plac Kazimierza Wielkiego 3, 5; Siemiradzkiego — nieparz. wszystkie; Sienkiewicza Henryka — nieparzyste 19—27 i parzyste 16—26; Wyspiańskiego Stanisława — nieparz. wszystkie).

Obwód 33. Biuro Komisji: ul. Szlak 5/7. Lokal głosowania: ul. Szlak 5/7

(Aleja Słowackiego — nieparz. 29—43; Długa — parz. 68—88; Kolberga Oskara; Krowoderska — nieparz 61a—79; Szlak — parz. 14—18; Żuławskiego Jerzego).

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO — godz. 19: „Świętoszek" (Tartufe) — komedia J. B. Moliera, przekł. T. Boy'a-Żeleńskiego.

STARY TEATR — Duża sala, godz. 19: „Życie kręci się w kółko" z M. Ćwiklińską. Mała sala, godz. 19.15: „Pasażer bez bagażu" — z J. Warneckim.

TEATR POWSZECHNY IM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO (Lubicz 49) — godz. 19: „Dzień bez kłamstwa" — z E. Stojowską i R. Zawistowskim. Dochód z dzis. przedstawienia na P. C. K. (passe-partout nieważne).

KAMERALNY TUR-u (św. Jana 6) — godz. 19: „Nowa umowa małżeńska" — komedia G. Bernarda Shawa,

TEATR 16 KOŁOBRZESKIEGO P. P. (ul. Warszawska 24) godz. 19: „Panna rekrutem" — komedia Wł. K. Stefańskiego.

TEATR RTPD. WESOŁA GROMADKA (kino Scala) — 11: „Pinokio" — przedstawienie szkolne.

KINA

Scala: „Muzyka i miłość".
Wanda: „Aktorka".
Świt — Uciecha: „Nieuchwytny Smith".
Warszawa: „Zaczarowany świat".
Apollo — Sztuka: „Było ich dziewięciu".
Gdańsk: „Książę i żebrak".
Wolność: „Kutuzow".

RADIO

Na dzień 5 czerwca 1946 r. (środa)

Godz. 6: Pieśń poranna, muzyka. 6.45: Dziennik poranny. 7.05: Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. 7.10: Gimnastyka. 7.20: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. M. Giżelskiego. 7.45: Najważniejsze wiadomości dziennika porannego. 7.60: Muzyka. 11.30: Kronika krakowska. 11.40: Wyjątki z suity „Dziadek do orzechów" — Czajkowskiego (płyty). 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.04: „Na ziemiach odzyskanych". 12.20: Pieśni ludowe w wyk. Z. Pruszyńskiej. 12.40: Z życia Narodów Słowiańskich. 12.50: Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. St. Rachonia z udziałem S. Ziółkowskiej (śpiew). 13.50: 10 minut poezji. 14: Dziennik popołudniowy. 14.40: Utwory fortepianowe w wyk. Z. Russockiej, akomp. J. Gaczek. 15: „Wieś słucha" — w programie: Gazetka mówiona, Pieśni góralskie, Wiersze nowej wsi, Skrzynka rolnicza i pogadanka 15.53: Art. Ligi Kobiet pt. „Udział kobiet w święcie ludowym". 16: Audycja dla dzieci starszych: „Wodospady i katarakty" pogadanka prof. J. Lotha. 16.10: XIII audycja z cyklu „Słuchajmy muzyki". 16.40: „Czytamy Prusa". 16.55: Portrety pisarzy: „Marian Piechal" — pogadanka J. Z. Jakubowskiego. 17.10: Koncert solistów. Wykonawcy: H. Bartnikowski (flet) i M. Szalski (altówka). Przy fortepianie J. Szaleska. 17.50: „Odbudowujemy Warszawę". 17.55: Audycja wojskowa. 18.10: Reportaż dźwiękowy. 18.25: Pogadanka sportowa. 18.30: „Nauka przy głośniku". 19: Audycja chopinowska w wyk. J. Bereżyńskiego. 19.30: Dziennik wieczorny. 20: Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. St. Rachonia z udziałem M. Namysłowskiej (śpiew). 20.45: Słuchowisko „Człowiek niewidzialny" wg. opowiadania G. K. Chestertona. 21: Kwartet salonowy A. Hermana. 21.35: Rozmowy literackie. 21.45: Koncert reklamowy. 21.55: Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. 22: Audycja rozrywkowa. 22.30: Koncert życzeń. 23: Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25: Program na jutro. 23.35: Hymn.

Najciekawsze audycje we wtorek. Godz. 15.15: „Z wizytą u Lehara". Koncert w wykonaniu Rozgłośni Krakowskiej pod kier. A. Kopycińskiego z udziałem M. Korabianki (sopran) i J. Lipki (tenor). 16: Audycja dla dzieci pt. „Poczta" Theme. Suita z muzyką A. Kitschman z udziałem M. Biliżanki i J. Kaliszewskiego z Gromadką Świetlicową. 18.10: Wiejska audycja słowno-muzyczna pt. „Sądecka Prosacka", E. Fydy i E. Pawłowskiego. 21: Odczyt J. Zagórskiego pt. „W świetle rozagi". 21.30: Opowiadanie Jana Wiktora pt. „Z Opolszczyzny".

KOMUNIKATY

PAŃSTWOWE LICEUM GOSPODARCZE W KRAKOWIE, ul. Pierackiego 14, II p., przyjmuje zgłoszenia na roczny Kurs Pedagogiczny dla nauczycielek gospodarstwa w szkołach gospodarczych i zawodowych. Zgłaszać się mogą absolwentki Liceów Gospodarczych lub Dwuletniej Szkoły Gospodarczej stopnia wyższego z okresu okupacji. Bliższe szczegóły w Sekretariacie Szkoły w godz. od 10—12-tej.

PIERWSZE POSIEDZENIE KOMITETU ORGANIZACYJNEGO OGÓLNO-POLSKIEJ LIGI DO WALKI Z RASIZMEM, oddział krakowski, odbędzie się we czwartek 6 czerwca 1946 r. w sali Dietla Zarządu Miejskiego przy placu WW. Świętych, o godz. 18-tej.

„CHRZEŚCIJANIN-ATEISTA" We czwartek, dnia 6 czerwca o godz. 18-ej, odbędzie się w sali OKZZ, Rynek Gł. 34 — staraniem Pol. Zw. Myśli wolnej — odczyt dyskusyjny pt. „Chrześcijanin-ateista", który wygłosi dr Włodzimierz Marcinkowski. Wstęp wolny. Zasadniczą osnową odczytu jest teza możliwości pogodzenia chrześcijaństwa z ateizmem, jako prostej konsekwencji rozumnej wiary. Po odczycie dyskusja.

KIEROWNICTWO BEZPŁATNYCH, WIECZOROWYCH, PÓŁROCZNYCH KURSÓW ADMINISTRACYJNO-HANDLOWYCH przy Związku Walki Młodych, zatwierdzonych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, ogłasza dodatkowe wpisy dla młodzieży i dorosłych. W programie między innymi: księgowość, maszynopismo i język angielski. Wymagane jest ukończenie szkoły powszechnej. Wykładają profesorowie szkół średnich. Nauka odbywa się w godzinach wieczorowych. Wpisy i wszelkich informacji udziela od godz. 8—16-tej sekretariat Związku Walki Młodych, Al. Słowackiego 48, II p., tel. 596-28, 546-49, do dnia 5 czerwca br.

STYPENDIUM

„Echo Krakowa" przypomina że ma do dyspozycji dwa stypendia akademickie po dwa tysiące złotych miesięcznie. Pierwszeństwo mają dzieci pracowników gminy krakowskiej.

Dotacje dla nauczycieli

WARSZAWA (PAP). Staraniem Ministerstwa Oświaty przyznano nauczycielom na miesiąc kwiecień z Funduszu Aprowizacyjnego następujące dotacje:

Dla Kuratoriów O. S.: **Lublin** — 1.167.360, **Poznań** — 5.119.316, **Toruń** — 3.837.846, **Gdańsk** 626.336, **Olsztyn** — 310.253, **Warszawa** — 5.122.977, **Rzeszów** — 4.334.370, **Kielce** — 1.550.914, **Białystok** — 2.402.336 zł. **Razem 24.471.708 zł.**

Obrady farmaceutów w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbył się pierwszy zjazd dziekanów, profesorów i delegatów, adiunktów i aspirantów na wydziałach farmaceutycznych uniwersytetów polskich.

W przeddzień zjazdu uczestnicy obrad wzięli udział w akademii żałobnej, zorganizowanej przez senat Uniwersytetu Warszawskiego i Naczelną Izbę Aptekarską ku czci zmarłego niedawno prof. Bolesława Koskowskiego, prezesa Naczelnej Izby Aptekarskiej. Obradom przewodniczył dziekan prof. Jan Muszyński. Poruszane

3 x TAK

były na Zjeździe najważniejsze zagadnienia dotyczące organizacji i programu studiów farmaceutycznych w odbudowującej się Polsce. Jednomyślnie podkreślono konieczność czteroletniego programu studiów.

Radiolokacja na usługach artylerii

LONDYN (RAP). Angielska gazeta „Daily Telegraph and Morning Post" podaje ciekawą wiadomość o zastosowaniu radiolokacji przez artylerię obrony brzegowej w Dover. Warto zaznaczyć, że stacje radiolokacyjne umożliwiły artylerii obrony Dover'u wykrycie i zatopienie w okresie od 1942 do 1944 roku 28 niemieckich okrętów.

Stacyj tych było pięć. Rozmieszczone były łańcuchem wzdłuż całego wybrzeża i miały za zadanie wykrycie każdego nieprzyjacielskiego statku, pojawiającego się w ich zasięgu.

Po wykryciu okrętu określano natychmiast jego odległość od brzegu i dokładne położenie, a następnie obserwowano jego ruchy. Na stanowisku obserwacyjnym dowódcy każdego pułku ustawiano ekrany dwóch stacyj radiolokacyjnych. Jeden z nich rejestrował miejsce znajdowania się okrętu, a drugi miejsce, na które padały salwy baterii. Pułkowy punkt obserwacyjny połączony był z punktami dowódców baterii siecią telefoniczną i systemem głośników. Na stanowiskach dowódców baterii znajdowały się t. zw. „stoły kierowania ogniem artyleryjskim", połączone ze stacjami radiolokacyjnymi baterii.

W ten sposób stacje radiolokacyjne stały się nerwem artylerii obrony brzegowej i umożliwiły skuteczną jej walkę z okrętami niemieckimi.

Amerykański uczony ofiarą badań

NOWY JORK (RAP). W laboratorium elektrochemicznym w Los Alamos (Nowy Meksyk) padł ofiarą badań rado-atomistycznych dr Lanis Slotin. Oprócz niego ofiarami tych samych badań padli inni pracownicy zakładu, jednak stan ich budzi nadzieję powrotu do zdrowia.

SPOŁECZNO-OBYWATELSKA LIGA KOBIET zaprasza we środę, dnia 5 czerwca br. o godzinie 18-tej w sali „Społem", ul. św. Tomasza 43, na odczyt dr. Stolyhwowej pt. „CZY ISTNIEJĄ WYŻSZE I NIŻSZE RASY". Wstęp wolny dla wszystkich.

Nauka polska zagranicą

MOSKWA (PAP). Przebywający w Moskwie członkowie delegacji polskiej Komitetu Słowiańskiego, przewodniczący Komitetu prof. dr Michałowicz i zastępca przewodniczącego prof. Batowski wygłosili dwa odczyty z zakresu swojej specjalności naukowej.

Prof. Michałowicz na zaproszenie Towarzystwa Patologów ZSRR wygłosił na publicznym posiedzeniu Towarzystwa odczyt pt. „Od rewolucji do ewolucji i od ewolucji do rewolucji w naukach medycznych i biologicznych". Tematem odczytu była walka ze skostnieniem metod i pojęć w pewnych działach medycyny współczesnej szczególnie w nauce o tkance i o krwi. Głęboki w treści i piękny w formie odczyt prof. Michałowicza, zakończony apelem do uczonych słowiańskich o zespoleniu wysiłków dla dobra ludzkości został entuzjastycznie przyjęty przez zgromadzonych, którzy wypełnili salę po brzegi.

W sekcji słowianoznawstwa Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR wygłosił odczyt pod tyt. „Polski wkład do słowianoznawstwa" prof. Henryk Batowski. Prelegent dał obszerny przegląd dorobku słowianoznawstwa polskiego. Na odczycie prof. Batowskiego byli obecni liczni przedstawiciele slawistyki radzieckiej ze znanymi uczonymi, członkami Akademii Nauk ZSRR prof. Grekowem, Piczetą i Bogojawienskim na czele. Licznie przybyli również przedstawiciele młodego pokolenia uczonych radzieckich slawistów. Po odczycie wywiązała się wymiana zdań, której wynikiem było postanowienie podjęcia prac zainicjowanych w swoim czasie przez prof. Bujaka, dotyczących badania źródeł słowiańszczyzny.

*

PARYŻ (PAP). W Paryżu w Maison des Allies odbyło się śniadanie wydane przez dyrekcję biura współpracy kulturalnej przy francuskim ministerstwie spraw zagranicznych na cześć delegacji uczonych polskich, złożonej z dziekana Michałowskiego, prof. Skowrona i Skupieńskiego oraz przedstawiciela Ministerstwa Oświaty dr Różyckiego. W śniadaniu wzięli udział: ambasador R. P. Skrzeszewski, prof. Wędkiewicz, reprezentujący Polską Akademię Umiejętności, przedstawiciele rządu francuskiego, Sorbony i Instytutu Francuskiego.

Minister Arvangas, zabierając głos powiedział m. in. **„Polska i Francja, które zostały rozdzielone przez wspólnego wroga ponownie teraz się odnalazły. Francja Rewolucji, Wolności i Oporu wita zmartwychwstanie Polski męczeńskiej i bohaterskiej, Polski mickiewiczowskiej, Polski demokratycznej".**

Delegację uczonych polskich podejmowało również Towarzystwo Przyjaźni francusko-polskiej. Na przyjęciu tym byli obecni liczni profesorowie i uczeni francuscy oraz przedstawiciele świata politycznego i kulturalnego. Przemówienie powitalne, gorąco oklaskiwane, wygłosił członek zarządu Towarzystwa prof Collège de France Coornaert, podkreślając rolę, jaką odegrać może zacieśnienie stosunków między Francją i Polską przy budowie trwałego pokoju.

Sprawdziłeś, czy jesteś już na liście uprawnionych do głosowania?
Listy znajdują się w lokalach komisyj.

Samozwańcze misje wojskowe na Zachodzie

WARSZAWA (PAP). Repatriacja Polaków, przebywających na zachodzie Europy napotyka w dalszym ciągu na poważne trudności wynikające z niewypełnienia doniosłych uchwał IV sesji rady UNRRA, w której wzięły udział delegacje wszystkich rządów, będących członkami UNRRA.

IV sesja rady UNRRA obradowała w końcu marca i początkach kwietnia br. w Atlantic-City (Stany Zjednoczone). Po wystąpieniu przedstawiciela rządu polskiego, ministra Stańczyka, została przyjęta jednomyślnie przez Radę uchwała w sprawie przyspieszenia i pomocy dla repatriacji z Zachodu. Projekt tej ustawy był zgłoszony przez delegację rządu USA i w toku dyskusji był broniony przez jej przedstawiciela Woode'a. Uchwała ta postanawia m. in.: **usunąć wszystkie przeszkody w ośrodkach zbiorowych** (tzn. w obozach deportowanych) **hamujące szybką repatriację osób deportowanych, pragnących wrócić do kraju, które to przeszkody mogą być przez UNRRA usunięte i zalecić władzom okupacyjnym, władzom wojskowym i zainteresowanym rządom jak również centralnemu komitetowi UNRRA środki dla usunięcia innych trudności.**

Rada zaleca władzom okupacyjnym, władzom wojskowym i rządom zainteresowanym, aby tylko te osoby, które zostały należycie mianowane przez obecnie uznane rządy były akredytowane przy władzach okupacyjnych i wojskowych i mogły pełnić funkcje oficerów łącznikowych. Następnie **Rada poleca, aby obecnie oficerowie łącznikowi, którzy nie zostali w sposób powyżej opisany mianowani i akredytowani, nie byli dopuszczeni do ośrodków zbiorowych.**

Jak więc wynika z tej uchwały delegacje rządów, które głosowały za jej przyjęciem, zobowiązały się do przeprowadzenia i likwidacji misyj nieuznawanych przez rządy i nie dopuszczania jej pracowników i oficerów na tereny obozów deportowanych. Tymczasem wbrew uchwałom na terenie strefy amerykańskiej i angielskiej w Niemczech działają w dalszym ciągu nieuznawane przez rząd polski samozwańcze misje wojskowe i oficerowie łącznikowi pod dowództwem **płk. Banacha** w strefie angielskiej i **płk. Karczmarka** oraz **ppłk. Ilińskiego** w strefie amerykańskiej.

Tym właśnie panom faktycznie w dalszym ciągu podporządkowany jest aparat władz obozowych. **Alianckie władze wojskowe pozostawiły im szeroki zakres działania w dziedzinie t. zw. pomocy w utrzymywaniu dyscypliny i rozwijaniu opieki społecznej w obozach, co w praktyce uzależnia całkowicie od nich Polaków, przebywających w obozach.** Powracający do kraju repatrianci informują o licznych faktach świadomego i złośliwego niszczenia przez tych właśnie oficerów i ich pomocników prasy krajowej, przesyłanej do obozów. **Zamkniętych w obozach i izolowanych od świata deportowanych Polaków straszy się bajkami o aresztowaniach po powrocie do kraju. W tych warunkach wszelkie ankiety i plebiscyty, jakie są świeżo przeprowadzane w obozach, nie mogą być w żadnym wypadku wykładnikiem rzeczywistego stanu rzeczy.**

Fakt, że obecnie już minął trzeci miesiąc od chwili przyjęcia na konferencji w Atlantic-City przytoczonych powyżej uchwał, za którymi głosowali przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, a w dalszym ciągu istnieje smutny stan utrudniający reszcie Polaków powrót do kraju, wywołuje zrozumiałe niezadowolenie wśród rodzin, które oczekują jeszcze powrotu swych bliskich.

DZIWNA AMNESTIA

WIEDEŃ (RAP). Niedawno demokratyczna opinia światowa poruszona została znamiennym wystąpieniem kanclerza Austrii, Fiegla, który na otwarciu organizacji pomocy dla powracających żołnierzy austriackich, oświadczył ni mniej ni więcej: „Austriacy, którzy służyli w niemieckiej armii faszystowskiej, zostali odziani w mundur wojskowy przemocą i nie są hitlerowcami". Żądaniem kanclerza nowopowstała organizacja powinna udzielać żołnierzom i oficerom austriackim, „ofiarom gwałtu niemieckiego", wszelkiej pomocy, bez względu na ich poglądy polityczne.

Stanowisko co najmniej dziwne. Wszyscy pamiętamy dobrze, że austriaccy hitlerowcy nie wiele różnili się od swych niemieckich kolegów, jeśli idzie o okrucieństwa i zbrodnie, popełniane na narodach ujarzmionych. To też muszą być teraz niewątpliwie wdzięczni kanclerzowi za tę amnestię dla swych „poglądów politycznych".

Nie trzeba chyba wyjaśniać, że wystąpienie pana Fiegla pozostaje w sprzeczności z duchem i literą deklaracji sojuszników w sprawie Austrii, deklaracji, która domaga się denazyfikacji Austrii i przebudowy kraju na zasadach demokratycznych.

Na marginesie tego warto jednak przypomnieć, że wystąpienie kanclerza nie jest odosobnione, a przeciwnie wyraża opinię pewnych kół austriackich i niektórych odłamów prasy. Koła te w zamaskowanej formie szerzą ideę pangermanizmu.

W związku z tym zrozumiałe jest, dlaczego demokratyczna opinia austriacka tak stanowczo domaga się oczyszczenia życia politycznego kraju z wpływów faszystowskich, dlaczego na każdym kroku żąda usunięcia wszystkich hitlerowców z aparatu państwowego, dlaczego piętnuje powolne tempo denazyfikacji Austrii.

Wolne posady

PRZYJMĘ chłopca do sklepu. F-a „Nektar", Kraków, Stradom 27.

KUCHARKĘ do samodzielnego prowadzenia domu zaraz przyjmę. Gajewski, Kraków, Starowiślna 26

FRYZJERKĘ zdolną przyjmę. Fryzjer, Kraków, Kalwaryjska nr. 7.

Kupno

LAKIER bezbarwny acetonowy, aceton, octan amylu i inne rozpuszczalniki kupię. Kraków, telefon 595-23.

PIANINA, MEBLE używane kupuje „Dom Pianin", Kraków, Rynek Główny 13.

MEBLE UŻYWANE kupuje: Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59, I piętro.

Sprzedaż

MASZYNĘ „Singera" krytą sprzedam. Kraków, św. Gertrudy 7, m. 13, oficyny.

ELEGANCKIE dwa kostiumy blazery, płaszcze, zupełnie nowe, okazyjnie sprzedam. Kraków, św. Sebastiana 31/4.

DODATKI krawieckie komplety poleca Roman Nowakowski, Kraków, Stradomska 7, tel. 583-77.

SZAFĘ trójdzielną, **BIURKO** gabinetowe (orzech kaukaski) sprzeda „Dom Pianin", Kraków, Rynek Główny 13.

Poszukiwanie się wzajemne

KTO z powracających z Rosji wie o losie Władysława Szatkowskiego z Borysławia, proszony jest o wiadomość: Czesława Szatkowska, Kraków, Komorowskiego 5/6.

POSZUKUJE brata Romana Dzierzanowskiego ze Lwowa, siostra Wanda. Wiadomości przyjmuje: Janina Błaszkowicz, Kraków, Halicka 18.

Różne

NA DRUTACH WSZELKIE ROBOTY wykonuje starannie szybko, po cenach przystępnych. Aleje Krasińskiego 24a/2. 843

RADIOAPARATY naprawia szybko, solidnie i tanio: „TECHNIKA", Kraków, Jasna 10.

Co w trawie piszczy...

PRZYKRA HISTORIA

Nie wiem, czy zwróciliście uwagę na fakt doniosły, że obywatel Kłapacz przestał w ostatnich czasach zabierać głos. Do niedawna na wszystkich zebraniach, zgromadzeniach, wiecach, akademiach, poświęceniach kamienia węgielnego, masówkach z okazji przekroczenia wyznaczonej produkcji węgla kamiennego, przecięciach wstęgi i tym podobnych historycznych uroczystościach — zawsze zabierał głos ob. Kłapacz.

Zwykle po przedstawicielach stronnictw należących do Bloku i przedstawicielach stronnictw stroniących od Bloku.

Aż raz... Ale muszę Wam opowiedzieć po kolei. Jestem, uważacie, prezesem Koła Przyjaciół Odry, czyli KPO (nie mieszać z PKO!)

Z okazji rocznicy istnienia tego pożytecznego Koła, urządziliśmy wielką akademię (akademie zawsze bywają w i e l k i e) pod hasłem:

— Nikt nas nie odrze z granic na Odrze!

Przebieg tej uroczystości był imponujący! Był nawet obecny przedstawiciel Koła Walki z Odrą. Początkowo myśleliśmy, że to jakaś antypaństwowa organizacja, ale potem okazało się, że jest to koło lekarzy specjalizujących się w zwalczaniu choroby dziecięcej, zwanej odrą.

Po wielu dygnitarzach oraz przedstawicielach stronnictw, przewodniczący oznajmił:

— A teraz zabierze głos obywatel Kłapacz!

Nikogo to nie zdziwiło, gdyż jak zaznaczyłem, ob. Kłapacz zabiera głos zawsze i wszędzie.

— Obywatele! — zawołał mocnym głosem ob. Kłapacz, znalazłszy się na trybunie. — Obywatele! Dziś, w rocznicę powstania...

Ob. Kłapacz potarł ręką czoło i jeszcze głośniej zawołał:

— Powstania! Tego... właśnie...

— Powstania tego Koła... — podszepnął ktoś z boku.

Ale mówca widocznie nie dosłyszał, gdyż zapytał półgłosem:

— Jakiego powstania rocznicę obchodzimy?... Chyba nie warszawskiego? A może śląskiego? Nie? To może rocznicę powstania Korpusu Bezpieczeństwa?

Zaprzeczyłem dyskretnie głową.

— Ach, więc to nie rocznica powstania? — szepnął ob. Kłapacz. — Już wiem!

I zaraz zagrzmiał stentorowym głosem:

— Obywatele! Dziś poświęcając ten kamień węgielny...

— Jaki kamień? — spytał ktoś z tłumu.

— Pardon! Nie kamień! Dziś, obywatele, przecinając tę wstęgę, która...

— Jaką wstęgę? — jęknąłem półgłosem.

Ob. Kłapacz wyraźnie się zdetonował.

Przez chwilę milczał.

Nagle zawołał z ulgą:

— Już wiem, obywatele! Otóż dziś, święcąc pamięć naszego wielkiego poety, który w strofach swoich...

— O jakim poecie on gada? — zapytał ktoś z publiczności już zupełnie głośno.

Ob. Kłapacz zamilkł. Otarł pot z czoła chustką w barwach demokratycznych.

— Obywatele — powiedział — pomyliło mi się. Dajmy spokój poecie! Umarł i kropka. Świeć Panie nad jego duszą. Dziś, obywatele, nie czas nam świętować rocznice śmierci jakiegoś poety, chociażby nawet przed laty drukowali go w „Odrodzeniu" i w „Kuźnicy"! My, obywatele, podkreślamy naszą tu obecnością bardziej realny fakt... Oto przekroczyliśmy normę produkcyjną, dzięki niezmordowanej pracy robotnika, chłopa i inteligenta, synów tej naszej polskiej ziemicy!!

— Jaką normę? Kto przekroczył?! — padły z tłumu zdumione pytania. Zdaje się, że ten mówca przekroczył dzisiaj normę w piciu gorzałki...

Obywatel Kłapacz pobladł. Opuścił głowę na piersi i bez słowa zszedł z trybuny.

I od tego czasu, uważacie, głosu nie zabiera. Pokręciło mu się w głowie od nadmiaru pracy społecznej. Przemęczył się.

A szkoda! Bo gadał, jak nikt! Mizernie będą teraz wyglądały nasze akademie!

Bogdan Brzeziński.

CENY OGŁOSZEŃ: W tekście (układ (szer. szpalty 68 mm) 40.— zł. Za tekstem 4-szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalcie (układ 8-szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 34 mm) 10.— zł.

UKŁAD TABELARYCZNY O 50% DROŻEJ. — DROBNE OGŁOSZENIA: Za słowo 7.— zł. Poszukiwania pracy i poszukiwania rodzin za słowo 3.— zł. Pierwsze słowo i słowa tłustym drukiem liczy się podwójnie. Najmniej liczy się za 10 słów.

Redaktor Naczelny: Tadeusz Hołuj. — Wydaje S. W. „Książka". — Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Wielopole 1, IV piętro. — Tel. 546-34. — Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 15—17. — Drukarnia Nr. 1 pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. Tel. 553-06. M—08319